

XI.

Sprawozdanie

dyrekcyi

c. k. gimnazyum polskiego

w Cieszynie

za rok szkolny 1905/06.



Treść:

- a) Miasta na Ślązku; zarys ich dawnego ustroju. Napisał Fr. Popiółek
- b) Wiadomości szkolne podane przez dyrektora.



CIESZYN.

Nakładem funduszu naukowego.

1906.



Miasta na Ślązku. Zarys ich dawnego ustroju.

Źródła: Tschoppe und Stenzel: Urkundensammlung zur Geschichte des Ursprungs der Städte.

Codex diplomaticus Silesiae, mianowicie tomy: VIII. Schlesische Urkunden zur Geschichte des Gewerberechtes insbesondere des Innungswesens aus der Zeit vor 1400;

IX. Urkunden der Stadt Brieg;

XI. Breslauer Stadtbuch;

Regesten zur schlesischen Geschichte;

Sommersberg: Scriptores rerum Silesiacarum;

Regesten über die Rechte und Freiheiten der Bürger der Stadt Jägerndorf (Zeitschrift für Geschichte und Kulturgeschichte Österr.-Schles. 1905/6, zesz. 3);

Das Criminalregister des Stadtgerichtes in Troppau für die Jahre 1643—1670 (Zeitschrift des Vereins für Gesch. und Alterthum Schlesiens, rocznik XIV);

Verwaltungs-Bestimmungen und Einrichtungen in Schlesien im vorigen Jahrhundert von H. Ölrichs (Zeitschrift XIV);

Urkundliche Nachrichten zur Geschichte der Stadt Skotschau, von A. Peter (Zeitschrift XIV, 1);

Die Töpferinnung in der Stadt Preiskretscham von Dr. Chrząszcz (Zeitschrift XXX).

Z monografii, których o poszczególnych miastach już wyszło sporo, miałem pod ręką tylko:

Klose: Dokumentirte Geschichte von Breslau;

Idzikowski: Geschichte der Stadt Oppeln;

Ten sam: Geschichte der Stadt und ehemaligen Herrschaft Rybnik;

Fischer: Geschichte und Beschreibung der schlesischen Fürstenthumshauptstadt Jauer.



Powstanie miast i rozwój ich.

Miasta śląskie powstają w drugiej połowie 13. i pierwszej 14. wieku. Wtedy bowiem organizują się jako jednostki odrębne, obdarzone mniej lub więcej szerokim samorządem. Początek ich organi-

zacy sięga jednak znacznie dalej, a przyczyny jej były prawie takie same, jak w zachodniej Europie i Niemczech. „Chcąc, powiada książę wrocław. Henryk w dokumencie fundacyjnym klasztoru trzebnickiego (r. 1224), ułatwić klasztorowi zaopatrywanie się w rzeczy potrzebne, postanawia założyć „forum vel oppidum“ u bram klasztoru, gdzieby sprzedawano sól, sukno, mięso, piwo, chleb i inne rzeczy i kupowano od wszystkich na targ przychodzących.“

A więc tu klasztor potrzebował targu pod bokiem, na którymby mógł zaopatrywać swe potrzeby, zakupywać te przedmioty, których mu jego poddani nie dostarczali w naturze. W innych miejscach ośrodkami, koło których gromadziła się ludność kupiecka, były grody książąt lub kasztelanów. Gdzieindziej znalezienie kruszców lub nadzieja przynajmniej znalezienia, często dogodność miejsca pod względem komunikacyjnym, stawała się powodem ustanawiania tam targu, który się zresztą sam wytwarzał, bo ludność kupiecka ściągała do tych miejsc, do których przywóz towarów był łatwiejszym.

Czynności targowe wymagały pewnego nadzoru, trzeba było pilnować jakości towarów, przestrzegać, żeby nie sprzedawano zepsutych, fałszowanych, należało uważać na miary, wagi, pobierać opłaty cłowe i targowe, w razie przekroczeń karać winnych. Funkcye te spełniali ludzie wyznaczeni z pośród kupców, którzy się znali na tych sprawach, mianowani przez księcia. Targ był bowiem przede-wszystkiem w jego interesie, dla niego szły dochody z ceł pobierane od przyjeżdżających z towarami, opłaty targowe od sprzedających je, jego były wszystkie jatki z mięsem, chlebem, wyrobami rzemieślniczymi, karczmy, w których szynkowano piwo, pochodzące z jego browaru, i wino, jego moneta, wybijana właśnie podczas targu, krążyła między kupującymi i sprzedającymi. Zdaje się nawet, że w niektórych miejscach właśnie myncarz był tą główną figurą, sprawującą z ramienia księcia nadzór nad targiem. To są nikłe początki odrębnego zarządu miejskiego. Kupcy, zjeżdżający z towarami i osiadający w miejscach targowych, to pierwotna, najdawniejsza ludność miejska, we właściwym tego słowa znaczeniu.

Trudniła się ona zresztą nie tylko handlem. Ten bowiem nie zapewniał jej w owych czasach w zupełności środków utrzymania. Targi odbywały się rzadko, raz na tydzień, większe jarmarki raz w roku, dlatego drugim jej zajęciem, pierwotnie równorzędnem, czasami nawet pierwszorzędnem, było rolnicze.

Dla innej części ludności, mieszkającej w takim miejscu targowem, było ono wyłącznem. Obok niej, na usługach dworu czy klasztoru, siedziała ludność; rzemieślnicza, a mianowicie najpotrzebniejsi: rzeźnicy, piekarze, szewcy. Ci także oprócz rzemiosła zajmowali się rolnictwem.

Miasteczko takie zatem — to oppidum sive forum — różniło się wtedy od wsi przeważnie tylko tem, że tu odbywały się targi i mieszkała część ludności, dla której ważnem zatrudnieniem było obok rolnictwa pośrednictwo w wymianie towarów.

Targi sprowadzały przyływ pieniędzy. Warstwa kupiecka rosła w zamożność, rozporządzała gotówką, za którą można było nabyć

wiele cennych rzeczy, między innemi także życzliwość i łaski panujących, którzy potrzebowali ciągle pieniędzy. W tem tkwi źródło przeważnej części nadań i przywilejów książęcych na rzecz miast. Najważniejszym z nich było przeniesienie na prawo niemieckie.

Co znaczyło to przeniesienie na prawo niemieckie? Było to wprowadzenie pewnych urzędów, które posiadały już miasta niemieckie, co łączyło się często, lecz nie zawsze, ze sprowadzeniem nowych osadników. Panujący lub za jego pozwoleniem biskup, klasztor lub jakiś inny właściciel ziemi, porozumiewał się z pośrednikiem, który układał się znowu z osadnikami. Między nich rozdzielał on wyznaczone sobie grunta, które dzielił na łany. Były to albo łany większe, mające przeszło 40 morgów, frankońskie albo mniejsze o 30 morgach, które nazywano niemieckimi. Według tego mówiono, że miasto założone zostało na prawie frankońskim lub niemieckim. Oprócz tych były jeszcze łany flamandzkie, równające się mniej więcej niemieckim, dlatego też była pewna ilość osad i miast założona na prawie flamandzkim. Najmniej rozpowszechnionym był na Ślązku podział na łany frankońskie lub też może tylko najmniej śladów tego prawa się przechowało.

Z łanów otrzymanych mieli osadnicy płacić czynsz, którego wysokość była z góry oznaczona i stała, zazwyczaj także oddawać pewną ilość zboża. Często uwalniano ich nawet na kilka lat od czynszu, aby im ułatwić zagospodarowanie się. Ci mieszkańcy, którzy już tam byli przedtem, otrzymywali naturalnie te same prawa, co i nowi osadnicy, czyli otrzymywali zwolnienie od różnych ciężarów, jakie musieli ponosić według dotychczasowego prawa (polskiego). I to była dalsza zmiana w urządzeniach, wprowadzona przez lokację na prawie niemieckim.

Najważniejszą jednak cechą jego było wyzwolenie miasta z pod sądownictwa książęcego, przyznanie mu odrębnego sądownictwa, utworzenie z miasta i szeregu wsi w pobliżu leżących odrębnego okręgu sądowego, w którym sądzić miano według praw niemieckich. Nie były te prawa indentyczne z niemieckimi, tu i ówdzie bowiem robiono w nich pewne zmiany. Nie były to także prawa spisane, lecz tylko zwyczajne prawne, a ściślej mówiąc, zasady, które stosowano przy rozstrzyganiu spraw miejskich i targowych, tak karnych, jak cywilnych, wzięte ze stosunków niemieckich. Zmiany te miały na celu ściągnięcie do tych miejsc ludności, ułatwienie rozwoju targu.

Pierwszem miastem na Ślązku, które urządził książę na prawie niemieckim, była Środa (na zachód od Wrocławia), która odtąd otrzymała nową nazwę Neumarkt. Sama ta nazwa świadczy, że tu chodziło o nowe targowisko. Na wzór Środy, powołując się na nią, urządzano potem stosunki w innych miastach, które znowu służyły za wzór dla tych targów, które zakładano w pobliżu.

Z rozwojem miasta zaczęły się pojawiać sprawy i wyłaniały się kwestye, których rozwiązania nie można było znaleźć na miejscu. Szukano go zatem w bardziej rozwiniętych miastach zachodnich. Najbliższemi większemi miastami niemieckimi były Magdeburg i Halle. Do Halle tedy zwrócił się książę wrocławski Henryk z prośbą o zbiór przepisów dla miasta Neumarkt (1235 r.).

Wkrótce Wrocław wziął górę nad Neumarkt i prześcignął je ogromnie. Złożyły się na to różne przyczyny. Położony nad Odrą, w miejscu, gdzie ona już jest spławną, na zbiegu dróg handlowych, idących z południa, wzdłuż Odry, na północ i od wschodu z krajów polskich na zachód, był Wrocław siedzibą księcia i to jednego z najpotężniejszych. Był czas, jak w pierwszej połowie XIII. w., za Henryka Brodatego, kiedy książę wrocławski zarządzał prawie całym Śląskiem, a władza jego sięgała nawet jeszcze dalej. Oprócz tego był Wrocław siedzibą biskupa i kapituły, tam zatem skupiały się interesa niemal całego kraju, tak polityczne jak kościelne. Nadto posiadał Wrocław prawo składowe. To nie mogło być bez skutków. Jeżeli gdzie, to tam właśnie ściągała ludność, bo tam możność utrzymania się, uchronienia się przed uciskiem była większa, jeżeli gdzie, to tam właśnie były najlepsze warunki do rozwoju, wzrostu zamożności miasta i powiększenia znaczenia ludności miejskiej. Dlatego niedługo potem Wrocław, który już w r. 1242 został urządzony na prawie niemieckim, otrzymał za pośrednictwem księcia swego taki spis praw z Magdeburga (1261 r.). Spis ten nie mógł naturalnie obejmować wszystkich kwestyi, które powstawały na gruncie miejskim, więc też i później nieraz odwoływał się Wrocław do Magdeburga, zasięgając tam zdania zawsze wtedy, gdy powstawały jakieś wątpliwości. Z Magdeburga także wprost wzięły swoje prawa te miasta śląskie, które się wcześniej rozwinęły. Później, gdy Wrocław stał się najznacześniejszym miastem, do niego udawali się książęta z prośbą o dostarczenie im spisu praw. Tu wytwarzało się tedy prawo miejskie obowiązujące na Śląsku, a odwoływanie się do Wrocławia przyspieszało jego rozwój, bo przy sposobności udzielania praw swych dokonywano zarazem spisu i utrwalenia tych zwyczajów prawnych, które już obowiązywały, ale jeszcze nie zostały spisane. Komunikując swe prawa Głogówkowi radcy i ławnicy wrocławscy oświadczyli wyraźnie, że dają im tak te, które już są spisane jak i nie spisane. Z Wrocławia otrzymał prawa swoje Cieszyn (r. 1374), Lignica, Goldberg i inne. Od tych miast brali znowu książęta prawa dla miast później powstających. Opole n. p. otrzymało je z Neumarkt, Strehlen ze Swidnicy, Skoczów z Cieszyna (r. 1470). Niektóre z nich, uzyskawszy zbiór przepisów z Magdeburga, uzupełniały je następnie we Wrocławiu lub innych miastach. Te zaś, które uzyskały później prawo niemieckie, otrzymywały czasem odrazu także zbiór praw wziętych z Wrocławia lub skądinąd.

Biorąc prawa swe od drugih, przyjmowały miasta na siebie zwyczaj 2 zobowiązania, przyrzekały bowiem w wypadkach wątpliwych odwoływać się tam, skąd otrzymały prawo, a nadto nie udzielać go żadnemu miastu poza księstwem. Jedno i drugie bowiem nietylko podnosiło znaczenie miasta, które się stawało przez to niejako wyższą instancją, lecz także przynosiło pewną korzyść materalną, bo i za udzielenie praw i za wyroki w razie odwołania się należało płacić. Ligniczanie wprost oświadczyli, że prawa swoje nabyli wielkim kosztem, a Głogów zobowiązał się za każdy wyrok płacić Wrocławianom po 24 gr.

Spisy praw, komunikowane przez Magdeburg i Halle miastom śląskim, zawierały postanowienia dotyczące terminu odbywania sądów,

samego postępowania sądowego, kar nakładanych na różne przestępstwa, określały prawa cywilne mieszczan co do spadków, a wreszcie wyliczały obowiązki mieszczan względem zarządu miasta. Sądził zaś według tych praw ów pośrednik, który zostawał dziedzicznym wójtem czyli sędzią w mieście i we wsiach, przydzielonych do okręgu sądowego danego miasta.

Jedna trzecia kar sądowych stanowiła dlań, obok szeregu korzyści ekonomicznych, jak kilku łanów wolnych od czynszu, prawa założenia jednej lub więcej jatek i łazienki, wynagrodzenie za pośrednictwo w sprowadzaniu i układach z osadnikami. Wójtostwo to należało do niego dziedzicznie. Mógł zrobić z niem, co mu się podobało, sprzedać, podzielić je między swoich synów lub oddać córce, a tylko w tym ostatnim wypadku musiał być jakiś zastępca wójta, który wykonywał sądownictwo.

Z początku jednak władza wójta nie ograniczała się wyłącznie do sądownictwa, należał bowiem do niego w zupełności zarząd miejski. On zbierał czynsze i daniny dla właściciela miasta, on miał nadzór nad policją, on przyjmował nowych obywateli, dopuszczał do cechów i pobierał za to opłaty. Przy sądzeniu pomagali mu ławnicy, przy zarządzaniu zaś rajcy. Jedni i drudzy pochodzili z pomiędzy mieszczan, znających się na tych sprawach, a jednych i drugich przybierał sobie i mianował wójt. Dlatego to przywileje lokacyjne zawierają tylko umowę między księciem a wójtem, o sprawach zaś publicznych nie mówią prawie nic, a taksamo najdawniejsze spisy spraw, komunikowanych miastom śląskim, chociaż one były już wtedy trochę posunięte w rozwoju, zawierają tylko postanowienia, dotyczące mieszczan, należące wyłącznie do zakresu prawa prywatnego.

Z razu miasto nie wychodziło na tem źle. Wójt, jakkolwiek należący do stanu rycerskiego, solidaryzował się z mieszczanami i nie raz zapewne bronił ich praw wobec księcia, choć dowodów na to nie mamy, bo wogóle z tych pierwszych dziejów miejskich mało się przechowało śladów. Rychło jednak zaczynają się stosunki zmieniać. Niektóre miasta pod wpływem pomyślnych okoliczności rozwijały się szybko pod względem ekonomicznym. Jednem z najpomyślniejszych było t. z. prawo milowe. Według niego mieli mieszczenie wyłączne prawo szynkowania wyrobionego przez siebie piwa w mieście i w kilku, kilkunastu lub kilkudziesięciu wsiach sąsiednich i w obrębie tychże nie wolno było wykonywać żadnego rzemiosła, to bowiem było także zastrzeżone tylko dla tych, którzy należeli do miasta, choćby w niem nawet nie mieszkali. Wrocław otrzymał prawo milowe już w r. 1272, Swidnica kilka lat później, Cieszyn w r. 1416, a Skoczów wtedy, kiedy prawo miejskie. We wsiach, leżących w obrębie Cieszyna, mogli być tylko stelmach i szewc, ale jedynie taki, który naprawiał buty, a nie mógł zrobić nowych.

Prawa te, nadane miastom, ułatwiały i przyspieszały ich rozwój. Mieszczenie, rosnąc w zamożność, dąży coraz energiczniej do uzyskania coraz większego wpływu na zarząd miasta i jego dochodów. Rozpoczyna się też walka między wójtem a mieszczaństwem, które usiłuje ograniczyć wpływ jego, a zagarnąć zarząd miasta w swe ręce. Echą

tej walki występują tu i ówdzie. Toczy się ona niekiedy o jurysdykcję, częściej jednak tłem jej są sprawy ekonomiczne; kto bowiem miał rządy w mieście, ten ciągnął z niego dochody. We Wrocławiu taki spór między miastem i wójtem zakończył się ugodą (r. 1306), w której wójt musiał się zrzec dochodów z budynków nowych i pastwisk, prawa pozwalania na tworzenie cechów i pobierania kar od rzemieślników, rajców i ławników. Charakterystyczną ilustracją takiej walki między mieszczanami, względnie ich przedstawicielką radą a wójtem, stanowi dokument, w którym rajcy i ławnicy świdniccy komunikują swe prawa miastu Raciborz (r. 1293). Tam to wyraźnie zaznaczono, że ani rajców ani ławników nie wybiera wójt, że kara za używanie złych miar i wag należy się radzie, nie wójtowi, że przekroczenia policyjne karze nie wójt, ale rada. Dla podniesienia zaś swego znaczenia dodano, że książę jest szóstym rajcą, kto zatem obraża rajcę, obraża samego księcia. Ten akt świadczy, że Świdnica znajdowała się w tej chwili pod wrażeniem świeżo przebytej i korzystnie dla siebie zakończonej walki z wójtem o prawa nad miastem. Zachęcony tym przykładem Raciborz już w parę lat potem uzyskał wybór rady. W innych miastach doszło do tego dopiero później lub nie doszło wcale.

Z chwilą przyznania prawa wyboru rady mieszczanom pozostało wójtowi tylko przewodnictwo w sądzie ławniczym i znaczne dochody z sądownictwa, z jatek, które sobie założył, z domów w mieście i łanów. Zawsze jednak sądownictwo zapewniało mu jeszcze duży wpływ na sprawy miejskie, dlatego dążeniem miast było usunąć go i z tego stanowiska. Sami wójtowie ułatwiali to nieraz przez niedbałe i nieudolne sprawowanie sądownictwa. W Nysie właśnie z tego powodu biskup wrocławski pozwolił wreszcie miastu ułożyć się z wójtem co do wykupna wójtostwa, na co poprzednicy jego przez długi czas nie pozwalali, z zastrzeżeniem, że wójt mianowanym przez radę ma być człowiek uczciwy i biegły w prawach, posłuszny biskupowi i radzie (1551 r.). Wtedy już jednak sporo miast znajdowało się w posiadaniu wójtostwa, do którego doszły drogą wykupna. Nysa była jednym z tych, w których to nastąpiło najpóźniej. Jednym z najwcześniejszych był Wrocław, gdzie już w 1281 r., wskutek skargi mieszczan na wójta, książę zrobił z nim zamianę i za wójtostwo i za dom dał mu wieś. Później jednak przywrócił znowu wójta, a ostatecznie dostało się miasto w posiadanie wójtostwa w r. 1345. Odtąd zniknął ślad jakiegś ingerencji w sprawy miejskie tego pośrednika między księciem a ludnością miejską i ludność ta wchodziła w bezpośredni stosunek do właściciela, przed nim bronić się musiała, jeżeli chciał ukrócić jej prawa, co nie było wcale rzadkim wypadkiem.

Ważnym także faktem w tym rozwoju samorządu miejskiego było prawo wilkierzów czyli uchwalania nowych przepisów w sprawach, na które statuta miejskie nie dawały odpowiedzi; książę, nadając je miastu, orzekał, że wszystko, co rada miejska ze starszyzną i pospółstwem uchwalą, to ma obowiązywać całą ludność miejską tak, jakby on to sam polecił. Miasto, które otrzymało to prawo, nie potrzebowało odtąd w każdej nowej sprawie udawać się do księcia i prosić o rozstrzygnięcie, co było zawsze kosztownem, a nie zawsze skute-

cznem, lecz samo sobie tworzyło nowe przepisy i uzupełniało statuta. Zależność jego zatem od pana stawała się o wiele mniejszą.

Temi drogami tedy tworzył się samorząd miejski, w ten sposób rozwijało się prawodawstwo miejskie, a pod opieką tegoż organizowała się społeczność, która się rządziła sama i przez swoją gospodarkę tworzyła pod niejednym względem wzór dla gospodarstwa społecznego państw nowożytnych.

Nie wszystkie naturalnie miasta śląskie przechodziły tę samą kolej stopniowego ograniczania obcych wpływów i wzbijania się na coraz wyższy stopień samorządu. U niektórych, tych, które się znalazły w mniej pomyślnych warunkach, rozwój zatrzymał się na tem stadyum, w jakim pozostawały w wiekach średnich lub nastąpiło nawet cofnięcie. U innych jedyną postawą stosunku prawnego do pana był przywilej lokacyjny, zapewniający im tylko pewien rodzaj samorządu. W innych pogorszenie położenia nastąpiło przez to, że właściciele ich zabierali na siebie wójtostwo, przez co miasta popadały w jeszcze większą zależność od nich. Tak było w Cieszynie, gdzie księżę wziął na siebie wójtostwo (r. 1380), a odtąd mianował on rajców, on wydawał zarządzenia policyjne i mieszanie się jego do spraw miejskich było coraz częstsze.

Stąd to spotykamy między miastami śląskimi, których było w XVIII. w. 130, rozmaite stopnie. Najwyżej wbił się Wrocław, do czego oprócz innych wspomnianych wyżej okoliczności przyczyniła się w znacznej mierze i ta, że z chwilą, kiedy to miasto doszło do większej potęgi, Piastowie wrocławscy wymarli (1335 r.) a księstwo wrocławskie i miasto dostało się w bezpośrednie posiadanie królów czeskich, z Pragi zaś do Wrocławia dosyć daleko i królowie z miastem utrzymującym własną, sporą siłę zbrojną, musieli się poważnie liczyć. Miasto to stało się niejako osobnem państewkiem, rada miejska wrocławska czynnikiem różnorzędnym z książętami śląskimi, a dążyła do tego, żeby znaczyć więcej niż oni. Przez jakiś czas za Karola IV i Zygmunta luksemburskiego miała ona zarząd całego księstwa wrocławskiego, rajcy przewodniczyli na zjazdach stanów wrocławskich; panujący po swoim wstąpieniu na tron zjeżdżać musieli do Wrocławia i tam tylko, nie gdzieindziej, obowiązani byli Wrocławianie składać im przysięgę wierności. Kiedy zaś Maksymilian II. przyjechał w tym celu do miasta i nie zdołał wymóżyć na książętach śląskich, żeby pierwsze miejsce przy procesy przyjmującej cesarza odstąpili Wrocławianom, to tłumaczył się z tego szczegółowo i zastrzegł im, że to nie ma być z jakimkolwiek uszczerbkiem ich praw i przywilejów.

Drugie miejsce, znacznie niższe niż Wrocław, zajmowały te miasta, które wykupiły wójtostwa i uzyskały zupełną niezależność od wójta, ale nie od księcia. Do nich należały Lignica, Świdnica, Głogów, Racibórz, Karniów, który w r. 1520 wymógł na księciu przyrzeczenie, że nie zmusi miasta do odprzedania mu wójtostwa, Opole i inne.

Po nich szły miasta i miasteczka, które nie zdołały się wyzwolić z pod przewagi właścicieli, gdzie ci posiadali w swych rękach wójtostwo i mianowali rajców i wpływali wielostronnie na zarząd. Tam ludność nadal pozostała w zależności bezpośredniej od panów, którzy ją traktowali nieraz jak swoich poddanych, przywiązanych do gleby,

Znany bliżej historię jednego takiego miasta, Rybnika. Tam mieszcza-
nie byli obowiązani oprócz czynszów wykonywać także jeszcze posługi
na rzecz właściciela, jak wieść przez 2 mile wszystko, co im kazano,
dowozić narybnik do stawów, a jeżeli urzędnicy pańscy nie byli za-
dowoleni z ich roboty, to ich bili, zamykali do więzienia, pomimo
protestu ich, że są przecież wolnymi obywatelami i chcą, aby ich tak
traktowano. Właścicielem tego miasta był najpierw książę raciborski,
od niego kupił je możny pan Lobkowicz, później zaś przechodziło ko-
lejno do hr. Oppersdorfa, Węgierskiego, aż wreszcie nabył je rząd
pruski. Tam policja miejska znajdowała się w ręku wójta, rajców zaś
i burmistrza mianował właściciel. W „nowym przywileju“, który dał
Rybnikowi Oppersdorf, nałożył na mieszczan zobowiązanie kupowania
karpi, które miał do pozbycia. Mieszczanin musiał się opłacać, gdy
wydawał córkę, oddawał syna do szkoły lub do rzemiosła, musiał pro-
sić o pozwolenie, gdy się chciał żenić, przedstawiać co roku córki
swe, aby sobie pan z nich mógł wybrać służbę, ten oznaczał im jak
się mają ubierać, jakich strojów nie mogą nosić ich żony i córki.
Podczas gdy Wrocławiankom wolno było nosić łańcuch złoty, suknie
aksamitne i adamaszkowe, to mieszcзки rybnickie mogły aksamitu lub
adamaszku używać jedynie do obramowania, a nie wolno im było
wcale nosić koszul wyszywanych lub dziurkowanych, lub z fałdami
przy szyi i ramionach ani chustek na głowę ani fartuszków.

Do takich to mieszczan odnosiło się rozporządzenie stanów opol-
skich (r. 1561), według którego przy sporach granicznych mieli skła-
dać rycerze przysięgę stojąc, mieszczaanie klęcząc, chłopci zaś ubrani
tylko w koszule, klęcząc w dole głębokim na 1 łokieć, z kawałkiem
darniny na głowie. Tacy też mieszczaanie mogli prosić tak niewyso-
kiego urzędnika, jakim był poborca cel, z największą uniżonością i po-
korą, jak o największą łaskę, o wstawienie się za nimi u cesarza w spra-
wie jarmarku. Rybniczanie skarżyli się na to postępowanie przed ko-
morą wrocławską i cesarzem, ale przeważnie bez skutku. Usuwano
rażące nadużycia, ale właściwe stosunki pozostawały nadal. W 1703 r.
uwolniono ich od obowiązku wykupywania synów wysyłanych do szkoły
lub rzemiosła, w 1707 r. orzeczono, że uwięzieni nie będą trzymani w
areszcie zamkowym lecz miejskim, że nie są obowiązani wyciągać
kłoców na piłę, że pan będzie płacił rzeźnikom miejskim za mięso,
jak inni ludzie, w 1740 że nie będzie bicia i nadzór nad wozami wio-
zącymi ryby będzie miał jeden z rajców, ale i te zarządzenia nie były
wykonywane i ulgi pozostały przeważnie na papierze. Z poddaństwa
tego, w którym faktycznie zostawali, uwolniono ich dopiero z końcem
XVIII. w., i wtedy także dopiero otrzymali prawo wybierania burmistrza
i rady, choć innym miastom rząd pruski to prawo odbierał.

Ogólny upadek miast wszystkich nastąpił w wieku XVII. Wojna
30-letnia wyniszczyła je i zrujnowała materyalnie, a wadliwa gospodar-
ka funduszami miejskimi dała panującym sposobność do wglądania w
sprawy miejskie, rozciągania dozoru nad nimi i wywierania na nie
coraz większego wpływu. Ponowny rozkwit nie nadszedł wcześniej
jak w drugiej połowie XIX. w.

Zarząd.

Sprawował go najpierw książę przez swoich urzędników, potem wójt, a później rada, złożona z przedstawicieli mieszczan, choć nie zawsze przez nich wybierana. Rozwinęła się z pomocników wójta, wybieranych z pośród mieszczan, do sprawowania funkcji, na których oni tylko mogli się znać dobrze. Liczba ich była różna w różnych miastach, we Wrocławiu było ich 12, choć liczba ta nie była stała, w Stonawie 10, oprócz burmistrza, w Brzegu 7, w Lignicy 5.

Ta ostatnia cyfra była najpowszechniejsza. Wybór ich odbywał się najczęściej w środę popielcową. Dokonywała go tam, gdzie miasto miało prawo wyboru, rada ustępująca. W Swidnicy jednak, wskutek zatargów jakichś z tego powodu, postanowiono (r. 1389) skomplikowany sposób wyboru: Na wezwanie ustępującej rady wybierali mistrze cechowi z każdego cechu po 2 ludzi, których uważali za odpowiednich do piastowania godności radzieckiej i donosili o tem radzie, która z pomiędzy nich wybierała 5 ludzi; karczmarze (którzy tu nie tworzyli cechu) tak samo podawali radzie 8 ludzi, z pomiędzy których rada wybierała 4. Tych 9 ludzi dobierało sobie jeszcze 4 z pomiędzy starszyny miejskiej, a dopiero z całej tej liczby 13 rada wyznaczała 6 nowych rajców. Obok rady występowała jednak jeszcze ława przysięgłych, dalej starszyzna, która się składała prawdopodobnie z byłych rajców i ławników. W najważniejszych sprawach zwoływano także zgromadzenie wszystkich uprawnionych mieszczan; wszystkie doniosłe akta wychodzą od rady, ławników i pospólstwa, a w niektórych miastach także starszyny.

Do rady należał w pierwszym rzędzie zarząd majątkiem miejskim. Składały się nań: 1) czynsze i daniny z posiadłości ziemskich, należących do miasta lub mieszczan. Przy zakładaniu otrzymywali osadnicy pewną ilość łąnów gruntowych, które albo uprawiali sami lub też oddawali chłopom. W jednym i drugim razie należało płacić czynsze, składać pewną ilość zboża, którą pobierała rada miejska. Na pastwisku miejskiem pasło się bydło mieszczan lub chłopów okolicznych, za co pobierało miasto opłatę. Jeżeli część pastwiska zajęta została pod domy, to od tych domostw należało uiszczać daninę, zwaną szosem, którą składali także właściciele wszystkich domów w mieście, jeżeli nie były od tego specjalnymi przywilejami uwolnione. Do uwolnionych zaś zaliczały się domy, będące własnością duchownych, urzędników królewskich lub niekiedy szlacheckie.

Zamożniejsze miasta dochodziły przez kupno do posiadania całych wsi i folwarków, z których wszystkie dochody płynęły do kasy miejskiej. Niekiedy łączono jakąś wieś z miastem na podstawie umowy z właścicielem jej. Taka ugoda na rozkaz księcia nastąpiła (r. 1324) między Grotkowem a właścicielem wsi Klein-Neudorf. Ta została połączona z miastem i miała stanowić jego przedmieście. Wieśniacy mieli z każdego łąnu płacić miastu po 2 wiardunki (24 gr.) rocznie, właściciel zaś otrzymał 2 grzywny w zamian za służbę wojenną na koniu, 2 wiardunki czynszu, małdr (12 ćwierci) trojakiego zboża, na Boże Narodzenie 2 kury i na Wielkanoc szynkę. Od innych cięzarów, jak

szosu, menniczego, podatku od krów, robocizn mieli być wolni. Wieśniacy mogli paść swe bydło na pastwisku miejskiem. Sołtys zatrzymywał wszystkie prawa, sądził w granicach dawnego osiedlenia, o ile sprawa nie należała do sądu miejskiego.

Drugiem równie ważnem źródłem dochodów miejskich było prawo warzenia piwa i szynkowania piwa i wina. Prawo to odgrywa ogromną rolę w dziejach ekonomicznych Śląska, dlatego musimy się zająć niem trochę obszerniej. Ażeby miasto mogło się rozwijać, musiał pobyt w niem zapewniać szereg korzyści ekonomicznych, któreby ścigały ludność do miasta... Z nich najwybitniuszem było prawo milowe, zastrzegające dla mieszczan wyłącznie prawo warzenia piwa i dostarczania go ludności miejskiej i kilkunastu wsiom sąsiednim. W tym celu wszyscy mieszczenie, którzy mieli uprawnienie do tego, warzyli kolejno pewną ilość piwa w browarze albo własnym, jak było w większych miastach, albo w miejskim, wspólnym jak było w Cieszynie, albo wreszcie w browarze zamkowym z jęczmienia i pszenicy, której dawano więcej, jeżeli chciano mieć lepsze piwo. Ilość piwa, które każdy miał wyprodukować, była z góry oznaczona, ale jeden mieszczanin mógł mieć więcej piw, Erbbiere, bo tak je nazywano i wtedy warzył większą ilość lub więcej razy w roku. W Świdnicy było browarów wszystkich 273, ale Erbbiere aż 1527, które przynosiły razem przeszło 15 tysięcy talarów, a browar taki ceniono na równo z wsią lub więcej. Wyszynk odbywał się albo w piwnicy ratuszowej, gdzie sprzedawano piwo miejskie, zrobione na rachunek rady albo w domach własnych, gdzie mieszczenie schodzili się co wieczór do tego, na którego właśnie kolej przypadała albo w karczmach. We wsiach należących do miasta starano się nawet narzucić ilość piwa, które miało być wypite.

W miastach nie trzeba było takich nakazów, tu ciągle spotykamy się z zakazami nieumiarkowanego picia, „które jest bardzo pospolite“.

Tu regułą było to, co powiada piosnka, ułożona we Wrocławiu:

„Wir setzen uns übern Mitteltisch,
Da gibt man uns ein Karpfenfisch
Und guten Schöps (piwo wrocławskie) daneben
Sitzen also ganz unverholen,
Da saufen wir uns toll und voll,
Daß in dem Barth thut kleben.“

Nazywano je mieszczańskim, szlachetnym trunkiem, szukano w niem i rozrywki w nudach („Bei dir ist uns die Weil nicht lang“, powiada inny wiersz tej samej piosnki), pociechy w zmartwieniu i lekarstwa w chorobie. Księżna brzeska pisała swemu dziewięcioletniemu synowi, który cierpiał na obstrukcyę i astmę, że nie posyła mu żadnych lekarstw oprócz mózgu jelenia, gdyż dobre piwo z Zerbst, do którego jest przyzwyczajony, starczy mu za wszelkie lekarstwa.

Wiele miast miało także prawo wyszynku wina, tak produkowanego na miejscu, jak sprowadzanego z zagranicy.

W dalszym ciągu pobierało miasto opłaty od sprzedaży środków żywności i wyrobów rzemieślniczych miejscowych, podczas targów zaś opłaty targowe od towarów przywożonych. Prawo sprzedawania

wszelkich rzeczy miał pierwotnie panujący, do niego też należały wszystkie sklepy, jatki, karczmy; lecz z czasem pozbyli się ich książęta w znacznej części na rzecz czy to wójtów, od których je nabywało miasto lub miasta samego lub poszczególnych mieszczan. — Wszyscy posiadacze ich musieli składać opłaty miastu. To były mniej więcej stałe dochody, które stanowiły o budżecie każdego miasta. — Stałymi były dlatego, że z tych źródeł wpływały co roku mniej więcej te same sumy. Do niestałych należały kary za przestępstwa policyjne, które nakładała rada, część taks za przyjęcie do cechu i kar za przekroczenia cechowe, taksy za nadanie prawa obywatelstwa, nadzwyczajne opłaty, nakładane przez miasto, dochody z wagi, z ceł i innych źródeł, o ile je miasta nabyły od książąt. Suma wszystkich dochodów miejskich wynosiła w Opolu 951 zł. (r. 1566), w Świdnicy 191.500 t. (r. 1627), we Wrocławiu w r. 1386 — 4500 grzywien.

Ogromną część dochodów pochłaniały opłaty na rzecz książąt. Ci nie dlatego rzekali się swoich praw nad ludnością miejską, aby jej zapewnić korzyści społeczne i ekonomiczne, choć może niekiedy i ten wzgląd odgrywał jakąś rolę, lecz aby je zapewnić sobie, aby powiększyć własne dochody z miast. Co do niektórych danin zarząd miejski był prawie tylko pośrednikiem w zbieraniu ich. Należało się zatem księciu t. z. szosowe czyli podatek od gruntów, należących do miasta i mieszczan, mennicze, która to opłata powstała bardzo dawno podobno z tego powodu, że książęta przyrzekli za to nie często przebijając monetę, dalej czynsze ze sklepów, bud i jatek, opłata od każdej warki piwa, z prawa śrotarskiego, to jest prawa sprzedawania piwa i wina całemi beczkami i dowożenia go tym, którzy je sprzedawali częściami, opłata z rzeźni, ze sprzedaży soli, z ceł, 2 części kar sądowych, t. z. strażowe, które książęta pobierali rzekomo za zapewnienie bezpieczeństwa ludności miejskiej i inne. Niektóre z tych dochodów książę odstępował miastu lub sprzedawał, gdzieś indziej zastrzegał sobie pewną część tych dochodów lub umawiał się o sumę, którą raz na zawsze miał dostawać, co było dosyć częstym, a dla miasta najkorzystniejszym. Tak było we Wrocławiu, gdzie miasto płaciło od roku 1548 szosu 400 grzywien, w Brzegu — 200 grz., w Lignicy i Świdnicy po 300 grz. w Karniowie 500 talarów, a oprócz tego po 3 t. od każdej warki piwa. I tu były także daniny nadzwyczajne obok stałych. Takiemi były obowiązkowe składki przy wszelkich ważniejszych wypadkach w rodzinie książęcej podarunki i przyjęcia, które urządzano dla rozmaitych dygnitarzy, przyjeżdżających do miasta w jakimkolwiek interesie lub tylko przejeżdżających (Ehrungen), wykupywanie się, jeżeli książę zastawił miasto, co nie było wcale rzadkiem, wtedy bowiem wierzyciel lokował się wraz ze służbą w jednej z gospód miejskich i tam żył na koszt miasta, dopóki nie złożono sumy, którą księciu pożyczył.

Na inne wydatki składały się koszty budowy miejskich, naprawa dróg i murów, utrzymanie szkoły miejskiej, w której nauczycieli mianowała rada, opłaty dla proboszcza, wynagrodzenie dla pisarza miejskiego i służby. Pomiedzy służbą znaczne miejsce w mniejszych miastach zajmował strażnik wieżowy, który ostrzegał przed pożarem, dzwonił w czasie, gdy należało zamykać gospody, odgrywał z wieży

chorały, a także witał trąbką dostojniejsze osoby, przybywające do miasta. Za to otrzymywał w Jaworzu tygodniowo 18 groszy, oprócz mieszkania, 4 ćwierci żyta na rok, 2 miary soli, 2 fury drzewa i suknię odświętną, a nadto miał wyłączne prawo grywania na weselach, pod warunkiem, że będzie trzymał porządek na wieży, nie wylewał z niej niczego i nie zrzucał, że od wesela nie będzie brał więcej niż 12 gr., a u biedniejszych 8, nie będzie zabierał stamtąd potraw do domu i upijał się.

W czasach nowożytnych do osób utrzymywanych przez miasto przybył lekarz miejski. W Jaworzu ustanowiono takiego fizyka w 1564 r. i dawano mu rocznie 6 ćwierci żyta, 1 ćwierć soli i 3 fury drzewa, ale już następcy jego, który był doktorem medycyny i filozofii, otrzymał 68 talarów, 1 małdr żyta, 1 ćwierć soli i mieszkanie. Pozwölono mu także mieć praktykę, tylko musiał donosić radzie, jeżeli się udawał na wieś. Wkrótce potem dodano mu pomocnika, chirurga, któremu polecono utrzymywać w czystości przyrządy. Otrzymywał miesięcznie 3 fl., co tydzień 3 chleby i pół barana. Od biednego miał on brać za puszczenie krwi 2 gr., od bogatszego 5 gr. Plastrów i bandaży dostarczać mieli dla niego kąpielarz i golarz.

Na czystość i porządek w mieście jeszcze aż po wiek XIX. nie wydawano nic. W Opolu pierwszy wydatek na ten cel figuruje dopiero w r. 1820 w kwocie 40 t. Dbałość o nie zostawiano prywatnej inicjatywie, pobudzanej od czasu do czasu rozporządzeniami, jak zakazem zostawiania nawozu przez niedzielę na ulicach lub przed domami, wylewania płynów śmierdzących przed godziną piwną (kiedy zamykano gospody), jak było w Jaworzu, lub nakazem wywożenia go już w przeciągu 3 dni, jak polecała rada wrocławska.

Rajcy nie pobierali pensyi, ale korzyści różnorodne, jakie sobie umieli zapewnić w czasie swego urzędowania, były tak znaczne, że popyt na tę godność był wielki i administracja miejska była zazwyczaj bardzo droga.

Poza zarządem majątkiem miejskim rada wykonywała policyę, przyczem pomagali jej dozorczy cyrkulowi i stróże nocni, czuwała nad bezpieczeństwem, moralnością i obyczajnością mieszkańców, zakazując pod karą więzienia „säuische Lieder“, „schweinische Völlerei“, gry hazardowej, tak że w Świdnicy mógł mieszczanin przegrać tylko tyle, ile było warte jego wierzchnie ubranie, zabraniając używania słów nieprzyzwoitych, przyczem karano nawet takie wyrażenie: „Hörst du Junker, redest du polnisch oder deutsch?“, wglądała nawet w życie prywatne mieszkańców, okreslając jakoś uczt lub strojów. W Jaworzu rozporządzenie policyjne (r. 1528) powiada, że wesele może trwać tylko 1 dzień, tylko 3 stoły mogą być obsadzone gośćmi, wolno podać tylko 50 półmisków, zaprosić tylko 12 młodzieńców i tyleż pań i przygrywać może tylko 3 muzykantów. W sprawie strojów kompetencya jej sięgała tak daleko, że oznaczała długość sukni kobiet. Rada wrocławska — jeszcze w XV. wieku — postanowiła, że panią noszącą długą suknię zaprowadzi się na ratusz i tam się jej tę suknię obetnie do należytej długości.

Dalej miała rada nadzór nad cechami i zatwierdzała ich uchwały, nad miarami, wagami i targami wogóle, ona ustanawiała ceny środków

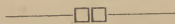
ków żywności, wobec niej lub przynajmniej kogoś z rady dokonywały się wszelkie umowy i zapisy dotyczące nieruchomości, a wreszcie zastępowała miasto na zewnątrz tam, gdzie tego było potrzeba. Najczęściej zaś potrzeba taka zachodziła wtedy, gdy należało bronić interesów miasta tak politycznych jak szczególnie ekonomicznych, gdyż te ostatnie najczęściej były atakowane. Atakującymi byli panujący, duchowni lub szlachta. Książęta z początku popierali rozwój miast, bo to leżało w ich interesie. Przyznając Opawie prawo milowe i kilka wsi powiada król Otokar wyraźnie, że chce przez to nietylko „amplificare divitiis et honore“ miasto, lecz także „ut et per hoc nostra atque prolis et eius successorum utilitas augeatur“. Później jednak, gdy te miasta wzrosły do znacznej potęgi, próbowali niejednokrotnie ograniczyć ją lub przynajmniej wyciągnąć z nich jak najwięcej korzyści. Wprawdzie książę raciborski powiada, przyznając miastu wybór rajców, że po nocach nie śpi myśląc nad tem, jakby powiększyć dochody swoich poddanych, ale częściej się trafiało, że książę we dnie i w nocy myślał nad tem, jakby stworzyć sobie nowe źródło dochodu, a jeżeli wymyślił coś, wtedy najczęściej działało się to kosztem miasta. Pojawiały się wtedy zarządzenia, które wyrządzały miastom ogromne szkody. Do najbardziej szkodliwych należało zakładanie nowych miast pod bokiem starych, wskutek czego targi i prawo milowe w starem było narażone na szwank. Takie nowe miasto powstało pod bokiem Wrocławia i dużo czasu upłynęło, nim zatargi nowomieszczań ze starymi skończyły się nareszcie przyznaniem tamtym równych praw i złączeniem obu miast w jedną całość. W walce tej Wrocławianie nie wahali się użyć takiego środka, jak zakazu, żeby nowomieszczenie nie stawiali domów murowanych, tylko z drzewa i gliny, aby w ten sposób odwlec zrównanie ich ze sobą. Tam, gdzie zakładającymi nie byli książęta, lecz panowie, łatwiej to było udaremnić. Gdy 2 szlachcice chcieli (XVI w.) zamienić swe wsie Hündern i Swirczan na miasta i uzyskali już od króla pewne przywileje dla nich, między innemi prawo warzenia piwa i sprzedawania soli, mieszczenie wrocławscy i namysłowscy przedstawili królowi, że te miasta byłyby od Wrocławia oddalone jedno tylko o milę, drugie o 1 $\frac{1}{2}$ mili i uzyskali cofnięcie owych przywilejów.

Nieraz jeden książę znosił przywilej dany przez poprzednika lub nawet sam cofał ustępstwa przyznane przez siebie miastom i trzeba było dużo starań, zachodów, a przedewszystkiem kosztów, żeby je odzyskać. Nieraz książęta nadawali duchownym lub rycerstwu przywileje, które były wprost przeciwne przywilejom miejskim i przynosiły ogromne szkody, pozwalali n. p. zakładać duchownym lub szlachcie karczmy w okręgu milowym lub warzyć piwo na sprzedaż lub utrzymywać własnych rzemieślników. Było to tem szkodliwszem, że i tak już wśród duchownych i szlachty była zbyt silna tendencya nie liczenia się z prawami miejskimi. Miasta broniły się przeciw takim zamachom bardzo energicznie, środkami nielegalnymi, jak niszczeniem urzędzeń do warzenia lub legalnymi, jak procesami, które trwały po 100 i więcej lat, a ostatecznie nie kończyły się wygraną miast, bo w tym czasie stosunki musiały się dużo zmienić i tego rodzaju ograniczenia coraz trudniej było utrzymać. Dlatego też układ

kolowracki (r. 1498) między kapitułą wrocławską a miastem przyznawał jej pewne ustępstwa. Według niego kanonicy mogli wprowadzić sprowadzać obce piwo, ale nie wolno im było go sprzedawać, natomiast piwo wrocławskie mogli nawet sprzedawać, innym zaś duchownym całkiem nie wolno było sprzedawać piwa, choć mogli je wazyć na własną potrzebę. Kanonikom pozwolono trzymać własnych rzemieślników, byleby ci nie pracowali za pieniądze dla obcych. Ale i ten układ nie był wykonany. Również Skoczów był zmuszony (r. 1554) uznać prawo właściciela Rudzicy Wacława Rudzkiego, kanclerza cieszyńskiego, do warzenia piwa i sprzedawania go, zrobiwszy tylko bezwartościowe zastrzeżenie, że to nie ma być z uszczerbkiem praw miasta.

Niechętnie także patrzyły miasta na zapisy na rzecz osób obcych, duchownych czy szlachty, czynione przez mieszczan samych i próbowały nieraz nie dopuścić do nich. Na prośbę mieszczan karniowskich postanowił książę (r. 1609), że nikt ani szlachcic ani mieszczanin nie może przyjść do posiadania domu mieszczańskiego i gruntu, jeżeli się nie zobowiąże pisemnie, że będzie z miastem ponosił wszystkie ciężary.

Tu także zaznaczyła się różnica między takim miastem jak Wrocław, a innemi mniejszemi. Podczas gdy Wrocław był w stanie zmusić wszystkich mających domy w mieście, bez względu na ich stan, do ponoszenia wszystkich ciężarów miejskich, miasta mniejsze nie zdołały do tego doprowadzić i tam liczba domów wolnych od czynszu była dosyć znaczna, naruszenia przywilejów miejskich dosyć częste, a w odpowiednim stosunku musiały maleć i kurzyć się dochody miast.



Sądownictwo.

Władza sądowa w miastach należała do 3 czynników, do księcia, ławy przysięgłych i rady miejskiej. Z początku sądził wszystkie sprawy książę sam lub przez swoich urzędników. Po przeniesieniu miasta na prawo niemieckie sędzią zostawał wójt, ale książę zastrzegł sobie $\frac{2}{3}$ kar sądowych przez niego nałożonych. I na sądownictwo bowiem zapatrywano się wtedy ze stanowiska ekonomicznego. Księciu nie zależało tyle na ukaraniu zbrodni jako takiej, ale na ściągnięciu z okarzonego kary. Dlatego, z wyjątkiem wypadków naruszenia spokoju publicznego, sąd funkcjonował tylko wskutek skargi, dochodzenia z urzędu nie przedsiębiorano. Ale dlatego też statut dany Łobozym przez króla Ottokara (1270 r.) zawiera przepis, że jeżeli zraniony nie wniesie skargi w najbliższym terminie, nie może jej także wnosić później, ma jednak zapłacić sędziemu to, co byłby musiał jemu zapłacić winowajca. Książę zastrzegł sobie także wyrokowanie w najwyższej instancji we wszystkich sprawach, a odwołać się można było do niego od każdego sądu. Sądził wtedy sam lub jego zastępca w otoczeniu urzędników, stąd sąd ten nazywał się dworskim. Przed nim odpowiadali także ci mieszczanie, którzy posiadali dobra ziemskie. Miasta zaś, które miały tylko niższe sądownictwo, które zatem nie

mogły sądzić spraw o zabójstwo, uszkodzenie ciała, podpalenie, kradzież i inne zbrodnie, odwoływały się do sądu ziemskiego, który się składał z wójta prowincjonalnego lub ziemskiego i szlachty. Tak sąd dworski jak ziemski sądził jednak według praw miejskich. To było bowiem naczelną zasadą sądownictwa w odniesieniu do mieszczan, że mogli być sądzeni tylko na podstawie własnego, miejskiego prawa, bez względu na to, kto sądził, ława, sąd ziemski czy książę.

Właściwy sąd miejski stanowili ławnicy wybrani z pomiędzy mieszczan, sądzący pod przewodnictwem wójta dziedzicznego, a w miastach, które wykupiły wójtostwo, wójta miejskiego ustanowionego przez radę. W takim razie i ławnicy mieli większe znaczenie w sądzie, ich zdanie więcej znaczyło przy wyrokowaniu niż wobec wójta dziedzicznego. Było ich najczęściej 7, na wzór Magdeburga, ale także więcej, jak we Wrocławiu (11) lub mniej. Wybierano ich co roku jak radę i w podobny sposób.

Kompetencya sądu miejskiego zależała od znaczenia miasta. Mniejsze miasta miały tylko niższe sądownictwo i sądziły tylko sprawy lżejsze, ważniejsze należały do sądu ziemskiego. W innych miastach sąd miejski rozstrzygał wszystkie sprawy i mógł nakładać karę śmierci. Podlegała zaś takiemu sądowi nie tylko cała ludność miejska, ale także chłopci mieszkający we wsiach należących do miasta i leżących w okręgu milowym. Wtedy sąd miejski był drugą instancją wobec sądów wiejskich, wykonywanych przez sołtysów i w tych sądach apelacyjnych byli obowiązani sołtysi brać udział. Te miasta, które udzieliły swoich praw innym, stawiały się dla nich miastami apelacyjnymi i sprzedawały im swoje orzeczenia, ale tylko w takim razie, jeżeli się one do nich zwróciły. Same zaś udawały się znowu w razach wątpliwości do Wrocławia, który był niejako najwyższym trybunałem dla Śląska, te jednakowoż, które swoje prawa otrzymały wprost z Magdeburga lub Halle, obowiązane były tam zasięgać zdania i kupować wyroki, co działo się aż do r. 1548, kiedy Ferdynand I. nakazał zwracać się do Pragi.

Do Magdeburga zwracał się także Wrocław. Miasto to i pod tym względem zajmowało stanowisko wyjątkowe. Ławnicy wrocławscy mieli bowiem prawo pociągania przed siebie także szlachtę i to nie tylko o długi, do czego miały prawo i niektóre inne miasta, ale także o wszelką zbrodnię popełnioną w mieście, nadto Wroclawianie mieli prawo w razie, jeżeli sąd ziemski nie mógł się zgodzić na jedno, wyznaczyć 3 z pośród rady miejskiej, 3 z pomiędzy szlachty, ci razem mieli zająć się jeszcze raz tą sprawą i to, co oni postanowili, musiało być ważnem. Potem sąd ziemski składał się stale z połowy mieszczan wrocławskich, a w razach wątpliwych był obowiązany odwoływać się do rady miejskiej, która się stawiała wtedy wyższym sądem dla szlachty. Gdy zatem gdzieindziej ludność miejska skarżyła się na upośledzenie ze strony szlachty, we Wrocławskim szlachta wytaczała skargi na mieszczan z powodu sądownictwa.

Większe znaczenie nadawało sądom miejskim prawo używania pieczęci czerwonej, które książęta nadali niektórym miastom jako szczególny przywilej. Te bowiem mogły wezwać na świadka każdego

rycerza czy duchownego w sporach o ziemię i długi, jeżeli chodziło o poświadczenie o zawartym układzie, mogły tego, toby się nie sta-
wił, obłożyć karą 10 kóp gr., podczas gdy wszystkie używające pie-
częci zielonej mogły się posługiwać tylko tymi świadkami, którzy pod-
legali ich sądownictwu. Do pierwszych należał Wrocław, Świdnica,
Löwenberg, Jaworz, Cieszyn i inne.

Winnego aresztował wójt na rozkaz burmistrza i on go badał
w obecności 2 lub więcej ławników i tak samo świadków. Protokół
przedkładano radzie, następnie wzywano ławników, którzy wydawali
wyrok.

Aby uzyskać zeznanie, straszono (od XVI. w. począwszy) tortu-
rami, wprowadzano do miejsca, gdzie się odbywały tortury, gdzie się
zjawiał także kat albo wprost przystępowano do tortur. Jeżeli oskar-
żony odwołał zeznanie, poddawano go jeszcze surowszym torturom.
W innych sprawach, przy których tortur nie używano, uniewinnił się
oskarżony przysięgą własną i świadków swoich, w XIII. w. posługi-
wano się jeszcze w tym celu pojedynkiem sądowym. Jeżeli sam
oskarżyciel nie mógł walczyć, prawo pozwalało mu wziąć sobie za-
stępcę. Sądzone według prawa saskiego, magdeburskiego, czasem
powoływano się na rozporządzenia cesarskie lub uchwały stanów
śląskich. Wyrok zatwierdzała rada, która go mogła złagodzić. Kary
były surowe. Jeszcze w XVIII. w. złodziej pochwyceny na uczynku
miał być przesłuchany pod przysięgą, dostawał 3 dni czasu do obrony,
a potem, nawet jeżeli się wypierał, był w przeciągu 24 godzin karany
śmiercią. Wiele przewinień można było jednak okupić pieniędzmi,
między innymi zabójstwo, tylko winny oprócz kary sądowej musiał
jeszcze ułożyć się z krewnymi zabitego. Rozróżniano 2 kary pieniężne,
wielką, która wynosiła 30 szelągów (po 12 gr.) i małą, 4 szelągi.
W Magdeburgu kary te wynosiły 2 razy tyle, dla Ślązka zniżyli ją
księżęta ze względu na mniejszą zamożność mieszkańców. I wymie-
rzonej już kary czasami nie ściągano w całości, tylko zmniejszano
jeszcze o połowę. Wypuszczony z więzienia składał przysięgę, że się
nie będzie mścił z powodu aresztu lub kary, którą poniósł. Było to
zabytkiem jeszcze tych czasów, kiedy wymierzanie sprawiedliwości po-
łączone było z niebezpieczeństwem.

Trzecim czynnikiem, sprawującym sądownictwo w miastach, była
rada miejska. Ta nie tylko karała przekroczenia policyjne, jak pijaństwo,
awanтуры na ulicy, grę, ale nadto posiadała nadzór nad wykonywaniem
sądownictwa przez ławę, była dla niej w pewnych razach niejako wyż-
szą instancją; spraw bardzo ważnych ława wogóle nie załatwiała sa-
ma, tylko w połączeniu z radą, jak znowu z drugiej strony żadna wa-
żniejsza uchwała w dziedzinie administracyi nie mogła zapaść bez
współudziału ławy przysięgłych.

Jurysdykcji sądów miejskich nie podlegali wcale duchowni, kla-
sztory, ich służba (z wyjątkiem Wrocławia) i poddani tak mieszkający
w mieście, jak chłopci po wsiach.

Sprawy społeczne.

Ludność miejska nie stanowiła jednolitej całości. Z biegiem czasu wytworzyły się wśród niej różne warstwy, których powstanie było w ścisłym związku z rozwojem miasta i jego historią. Początek miastom dały targi, więc też ludność kupiecka była pierwszą, w najdawniejszych czasach nawet jedyną warstwą ludności miejskiej. Do nich, kupców, odnosiły się z początku w pierwszym rzędzie przywileje, nadawane miastom przez panujących, oni wyłącznie ciągnęli z nich korzyści.

Wśród nich jednak także zaznaczyły się pewne różnice. Wyodrębnili się mianowicie ci, którzy mieli sklepy połączone z domostwem i mieli zastrzeżone dla siebie sprzedawanie pewnych towarów, lepszych, cenniejszych, od drobnych kupców, kramikarzy, którzy mogli handlować w budach towarami innymi. Nazywano pierwszych bogatymi (Reichkrämer), drugich śledziarzami (Häringsbäutner lub Partirer), ponieważ głównie sprzedawali śledzie. W r. 1612 powstał w Jaworzu spór między nimi i wtedy rada określiła bliżej ich kompetencję: zastrzegła mianowicie dla bogatych kupców wyłącznie prawo sprzedawania w wieczory jarmarczne, a także sprzedawania wogóle aksamitu, jedwabiu, towarów niderlandzkich w częściach; tym, którzy je robią, wolno sprzedawać, ale całemi sztukami. To samo odnosiło się do korzeni, które, oprócz nich, mógł także sprzedawać aptekarz, papieru, mydła, które znowu oprócz nich mógł sprzedawać tylko mydlarz miejski, wreszcie t. z. ciężkich towarów, jak ałunu, miedzi, ołowiu, cyny. Położono im jednak za warunek, że towary mają być dobre i posiadać odpowiednią wagę. Dla śledziarzy zastrzeżono wyłączną sprzedaż ryb, które obcy mogli sprzedawać tylko na jarmarku, ale nie dłużej, jak przez dwa dni. Oprócz tego mogli śledziarze sprzedawać w owych budach w drobnej ilości sól, masło, ser, owoce, byleby ich nie kupili na targu tygodniowym ani w mieście, gdyż to było wyłącznym przywilejem tamtych. Mogli więc te towary kupować tylko na wsi.

W miastach, w których przemysł sukienniczy był bardziej rozwinięty, ponad bogatymi kupcami byli t. z. Kammerherrn. Ci mieli wyłączne prawo kupowania od sukienników sukna w całych postawach i sprzedawania go częściami, co nazywało się Gewandschnitt. We Wrocławiu, który miał prawie monopol handlu śląskiego z zagranicą, ci kupcy sprzedawali oprócz sukna krajowego także wszystkie inne gatunki sprowadzone z Flandryi lub Anglii. Był to taki rodzaj zajęcia, który nie ubliżał nawet szlachcicowi, dlatego cesarz pozwolił (1715 r.) grosistom po nabyciu szlachectwa zajmować się dalej handlem en gros, tylko musieli wtedy zrzec się prawa obywatelstwa.

Sukiennicy patrzyli jednak bardzo niechętnie na ów przywilej kupców. Bywały o to częste spory. W Świdnicy spór taki rozstrzygnęli (r. 1326) rozjemcy w następujący sposób: 1) każda sztuka sukna większa ma mieć 34 łokci długości, nie mniej, jeżeli zrobiono krótszą, powinno się o tem uwiadomić kupującego; 2) sprzedaż sukna częściami należy wyłącznie do kupców pod karą 1 grzywny, której po-

łowa przypadnie księciu a połowa kupcom; 3) mniejsze sztuki może robić tylko ten, który jest za biedny, aby robić całe; 4) każdy sukienik może dla siebie i czeladzi zrobić 2 sztuki; 1 na zimę, 1 na lato; jeżeli mu coś zostanie, może dać swym robotnikom; 5) najwyżej 3 kupców może kupić razem 1 sztukę. — Tu i ówdzie zdołali jednak sukiennicy wywalczyć dla siebie prawo sprzedawania swoich wyrobów.

Podobnie, jak ze sukiennikami, było także z początku z innymi rzemieślnikami; i oni bowiem nie mieli pierwotnie prawa sprzedawania swych wyrobów, tylko musieli je odstępować księciu i sprzedawano je w jatkach księcia, a ten zapewniał im utrzymanie. Związku z miastem i ludnością kupiecką nie mieli wtedy żadnego. I tu jednak lokacya na prawie niemieckiem sprowadzała zmianę.

Odtąd z pod władzy urzędników książęcych dostawali się pod jurysdykcję wójta miejskiego i w tej osadzie, objętej murem, rowem lub znakami granicznymi zaczęli razem z ludnością kupiecką, podległą tej samej władzy sądowej, tworzyć całość. Z czasem też uzyskali prawo sprzedawania swych wyrobów i od tego czasu każdy samodzielny rzemieślnik miał swój dom i przy nim ławę, gdzie sprzedawał produktu swej pracy. Z wykupnem wójtostwa dostali się pod nadzór rady, tam zaś, gdzie to nie nastąpiło, pozostali nadal pod władzą właściciela ziemi, który pobierał od nich opłaty, zatwierdzał ustawy i pozwalał na zakładanie nowych cechów.

Te cechy czyli związki ludzi, mających to samo zajęcie, łączonych wspólnymi przepisami i interesami, stanowią znamienny objaw organizacyi społeczności miejskiej. Nie tworzyli ich tylko grosiści, którzy się łączyli czasem w celach handlowych, ale nie stale i nie ściśle, nie tworzyli ich także w mniejszych miastach bogaci kupcy, którzy tam starali się odgrywać rolę grosistów wrocławskich. Natomiast tworzyli je wszędzie kupcy drobni, kramarze i rzemieślnicy.

Organizacya ta była ścisłą, to znaczy nikt nie mógł wykonywać rzemiosła, który nie należał do cechu, jeżeli taki cech już istniał w mieście. Jeżeli bowiem było ich za mało, wtedy cechu albo nie tworzone, albo też ci należeli do cechu innego miasta. Obowiązywała zaś, podobnie jak warzenie piwa, w całym okręgu milowym. We wsiach tego okręgu nie wolno było wykonywać rzemiosła. Wyjątek robiono dla kowali i szewców, ale tylko takich, którzy się trudnili naprawianiem butów, a nie mogli robić nowych. Materiał jednak do tych naprawek musieli kupować w mieście.

I tego prawa trzeba było bronić wobec szlachty i duchowieństwa, którzy się nie chcieli z niem liczyć i utrzymywali w swych posiadłościach rzemieślników, których tamci nazywali fuszerami (Pfuscher lub Geisler). Rada, wzywana w takich razach na pomoc, interweniowała zawsze energicznie, ale nie zawsze skutecznie. Szlachta i duchowni upierali się przy swoim, a opór swój popierali nieraz, tak samo, jak przy warzeniu piwa, przywilejami nadanymi im przez książęt, sprzecznymi z przywilejami miejskimi. Fuszerom było coraz więcej, nie można było temu zaradzić. W samych posiadłościach duchownych wrocławskich było szewców 193, a razem z czeladnikami i chłopcami 434. Gdy nie można było całkiem usunąć rzemieślników niecechowych, starano się przynajmniej ograniczyć ich liczbę. Dlatego w hrab-

stwie kłodzkim ugoda zawarta między szlachtą a miastem (1591) postanawiała, że we wsiach z kościołem parafialnym może być 1 krawiec, 1 szewc, 1 piekarz, 1 rzeźnik, 1 kowal, we wsiach bez kościoła tylko 1 piekarz i 1 kowal. Tkacze mogli się osiedlać w małych i wielkich wsiach, ale nie mogli przerabiać wełny.

Czasami sama rada naruszała prawo milowe cechów, gdy w interesie ludności i swoim własnym ustanawiała wolne targi, dopuszczając na nie rzemieślników obcych i niecechowych. Tyczyło się to oczywiście tylko środków żywności, których drożyzna dawała się dotkliwie odczuwać ludności albo też wyłączność cechowa dawała sposobność do wyzyskiwania publiczności przez dostarczanie lichego towaru. — Rada wrocławska uzyskała już w 1327 r. od księcia takie prawo ustanawiania wolnego targu na chleb, którego nieraz brakowało, aby „non solum esse et vivere, sed bene esse et bene vivere in civitate nostra — in perpetuum conservetur“, jak powiada książę w przedmowie. Trochę później ustanowiono tam także wolny targ na mięso.

Rzemieślnicy protestowali zawsze przeciw temu. Przychodziło nieraz z tego powodu do sporów i zatargów. Tak było w Opolu (koniec XVI. w.). Tamtejsi rzeźnicy starali się spełniać swe rzemiosło i swe obowiązki względem miasta z jak najmniejszym kosztem dla siebie, a największą korzyścią. Mieszali tłuszcz wieprzowy z różnym innym i topili dopiero w dzień sprzedaży, kiedy był cięższy. Bili liche bydło, podnosili ceny i nie liczyli się wcale z życzeniami i potrzebami ludności. Jeżeli tanio kupili barany, to przez dłuższy czas mieli tylko mięso baranie i świeże mięso dawali tylko wtedy, gdy stare wyszło. W małych porcyach albo nie sprzedawali wcale albo dawali bardzo liche. Ludność wskutek tego chętnie kupowała od innych rzeźników, nie należących do cechu, a magistrat to popierał. Rzeźnicy wnieśli skargę do cesarza, jako księcia opolskiego, a równocześnie przeszkadzali wolnym, głosząc, że ci sprzedają mięso niezdrowe, ich pomocnicy zaś zaczepiali tamtych na ulicach i utrudniali im sprzedaż. Twierdzili, że i tak już ponoszą za wielkie ciężary, a za mało mają dochodu. Dawali zaś miastu po 1 groszu od jatki, duchowieństwu i szpitalowi 35 kamieni tłuszczu (kamień=24 funty) na zamek 30 kamieni, oprócz tego musieli bić bydło dla komory opolskiej, za co otrzymywali głowę, płuca i wątrobę. Magistrat przeciwnie utrzymywał, że teraz rzeźnicy sprzedają więcej w tygodniu niż dawniej w roku, że się mają dobrze i wcale nie upadają, skoro piją tylko wina i najlepsze piwo (Schöps), podczas gdy inni zadowalniają się zwyczajnem piwem, a wolni rzeźnicy widocznie nie wiele zarabiają, bo są biedni. Namiestnik opolski w sprawozdaniu swem oświadczył się przeciw rzeźnikom cechowym, a jako argument za wolnymi przytoczył, że oprócz opłat od wołu i świni po 1-gr., od cielęcia po 6 hal. od barana po 4 hal. na rzecz miasta dają nadto na zamek serca zabitych zwierząt na karm dla sokółków. Rzeźnicy jednak zagrozili, że wtedy sami staną się wolnymi i porzucą jatki, które należały do komory. To poskutkowało. Zawarto z nimi ugodę, według której wolni rzeźnicy mogli sprzedawać mięso tylko w targi poniedziałkowe od ś. Marcina po śrudę popielcową i to do 22. godziny (2 godziny przed zachodem słońca). Co im zostanie, mają oddać dla biednych do szpitala, a nie roznosić po domach. Do

miasta mogą przynosić tylko żywe bydło, które tu ma być poddane rewizyi, czy się nadaje do bicia. Nadto każdy taki rzeźnik ma przedstawić świadectwo, kto jest i skąd pochodzi. Natomiast rzeźnicy cechowi zobowiązali się, że będą ubogim sprzedawać nawet po pół funta. Mieszczanom pozwolono bić bydło, ale tylko na własną potrzebę, nie na sprzedaż.

Prawdopodobnie również ustanowienie targu wolnego na chleb lub inne jakieś zarządzanie rady było przyczyną, że piekarze świdnicy „quadam ducti suggestionem dyabolica“ opuścili wszyscy miasto (1311 r.), czyli zrobili generalny strajk, który się jednak nie powiódł. Wkrótce musieli wrócić i poddać się surowej karze. Księżciu, „którego przez swój krok obrazili“ mieli zapłacić 200 grzywien, przywódca ich został przez samych członków cechu wyświecony z miasta, to znaczy w biały dzień wyprowadzony z pochodniami i nie mógł już wracać ani do Świdnicy, ani do krajów księcia świdnickiego i jego krewnych książąt wrocławskich. Inni zaś piekarze mieli zwieść dla miasta 1200 fur kamieni na budowę. Żaden piekarz nie może mieć więcej niż jedną ławę do sprzedawania chleba, ale w niej ma mieć tyle chleba, ile potrzeba. Nie wolno im przeszkadzać w jakikolwiek sposób przy sprzedaży chleba przywiezionego do miasta. Nie mogą nic postanawiać bez zgody i wiedzy rajców. Żaden piekarz nie może trzymać więcej niż 18 wieprzy tuczonych. Wreszcie, co najważniejsza, za to, że „czyhali na szkodę biednych“, pozwoliła rada na wolną sprzedaż chleba, ale tylko pszenicznego i tylko w niedzielę.

Ścisłość organizacji cechowej dochodziła do tego, że oznaczano nieraz z góry, ilu majstrów nowych może wejść co roku do cechu, ilu każdy majster może mieć uczniów lub nawet liczbę członków cechu. Chodziło bowiem o to, żeby przez zbytni rozrost cechu nie zmniejszyły się jego dochody, a także żeby te dochody rozłożyły się na wszystkich członków równomiernie, żeby się jeden nie zbogacał kosztem drugiego. Żeby dać gwarancję moralnego prowadzenia się i stateczności, żądano od przyjmowanego do cechu, żeby był żonaty, ale tylko z jedną żoną, jak powiada rozporządzenie Zygmunta luksemburskiego; żeby mieć pewność, że po krótkim czasie nie ucieknie, nie porzuci rzemiosła lub nie przeniesie się do innego miasta, wymagano od niego, żeby posiadał dom w mieście, jeżeli nie własny, to przynajmniej najęty, dlatego też po śmierci majstra należała dalej do cechu wdowa po nim, brała nawet udział w obradach cechu; żeby mieć pewność, że zgłaszający się do cechu posiada wymagane uzdolnienie do wykonywania rzemiosła, musiał tenże wykonać przedtem robotę przepisaną, t. z. majstersztyk i starszyzna cechowa i rada wglądali i potem w jakość roboty, odrzucając te wyroby, które nieodpowiadały wymaganiom; dla zdobycia większej wiedzy fachowej nakazywano czeladnikom wędrować przez parę lat po innych miastach, choć od tego obowiązku można się było wykupić.

Starszyzna cechów składała się z kilku, zwykle dwóch, majstrów, zwanych cechmistrzami. Gdy jeszcze wójt rządził miastem, to on sobie ich dobierał z pośród członków cechu, żeby nadzorowali sprawy, na których się znali; po wykupnie wójtostwa mianowała ich rada, jak to wyraźnie miała przyznane rada wrocławska, później przyjęła się i tu

zasada wybieralności z wyjątkiem tych miast, które nie doszły do całkowitego samorządu. Wyboru dokonywali członkowie cechu. Ci cechmistrze byli to bezpośredni przełożeni cechu; oni pobierali taksy za przyjęcie do cechu, oddając część z nich radzie, oni czuwali nad wykonaniem przepisów cechowych i karali mniejsze przekroczenia, ważniejsze zostawiając radzie, oni przewodniczyli schadzkom porannym (t. z. Morgensprachen). które sobie urządzali rzemieślnicy w niedziele dla narady nad swojemi sprawami, przyczem więcej nieraz było pijatyki i bijatyki niż narad, do nich należał nadzór nad czeladnikami i ich schadzkami i wogóle oni mieli w swych rękach zarząd całego cechu i kierownictwo spraw jego. Dla przykładu przytoczę tu przepisy cechu garncarskiego w mieście Preiskretschan (Piskowice), zatwierdzone w r. 1616 przez właściciela Jerzego Redern, lecz pochodzące z czasów dawniejszych.

„Każdy majster ma z żoną i dziećmi chodzić chętnie do kościoła, słuchać słowa Bożego i być posłusznym władzy, to jest panu, magistratowi i 2 cechmistrzom. Cech odbywa posiedzenie 3 razy do roku w ś. Stefana, w niedzielę białą i Boże Ciało. Majster, który nie przybył bez usprawiedliwienia się, płaci 3 gr. kary, jeżeli się spóźni, 1 gr. do kasy cechowej. Na tych posiedzeniach przyjmuje się majstrów nowych (Jungmeister), z których każdy przedkłada metrykę i poświadczenie odejścia od majstra, u którego się uczył rzemiosła, płaci 5 wiardunków (60 gr.) do kasy cechowej, 2 gr. majstrom, daje 4 funty wosku, wreszcie ponosi kosztą ucztę dla majstrów, między innemi płaci 2 ósemki (po 200 kwart) piwa.

Przed przyjęciem musi kandydat wykonać majstersztyk, to jest zrobić garnek wysoki na łokieć i tak samo szeroki z jednej sztuki gliny albo też piec kaflowy z glazurą i herbem pana. Wykonaną robotę oglądają majstrowie, przyjęcie jej obchodzi się ćwiartką piwa i potem oddaje się ją panu, któremu oprócz tego każdy majster garncarski płaci rocznie 24 gr. Potem następuje uroczyste przyjęcie do cechu.

Chłopca oddaje się do rzemiosła na 1, 2 lub 3 lata. Jeżeli na 3 lata, to majster daje mu ubranie, jeżeli na krócej, rodzice. Po 2 tygodniach próby przyjmuje się go do cechu, ale musi zapłacić 12 gr. do kasy cechowej, 2 gr. majstrom, 2 funty wosku, (z wosku robiono świece palone na nabożeństwach cechowych i uroczystościach kościelnych, które każdy cech posiadał i gremialnie w nich występował), i sprawić ucztę, do której znowu należała ósemka piwa.

Nie wolno czeladnikom opuszczać roboty w poniedziałek. Wtedy ma on przynajmniej przygotować sobie glinę lub zacząć robotę. Jeżeli tego nie robi, powinien majster donieść o tem burmistrzowi, inaczej płaci tę karę, do której tamten był obowiązany.

Czeladnika chorego pielęgnuje przez 2 tygodnie majster, a potem odsyła go do gospody czeladników, gdzie mają o nim mieć staranie 2 czeladnicy i żywią kosztem swojej kasy (czeladniej). Gdy wyzdrowieje, zwraca kosztą, jeżeli umrze, chowa się go kosztem krewnych lub, gdyby ci nie mieli z czego, kosztem kasy. O chorego majstra troszczą się wyłącznie jego krewni.

W pogrzebie kogoś z cechu winni brać udział wszyscy jego członkowie pod karą 3 gr. Ciało niesie 3 czeladników i 3 majstrów, kopią mu zaś grób 2 najmłodsi majstrowie.

Cech wybiera z pośród siebie 2 inspektorów, którzy mają badać wyroby wystawione na sprzedaż, a podczas jarmarku starać się, aby miejscowi garncarze nie byli pokrzywdzeni przez obcych.

Majstrowie mają swoją kasę, do której wpływają kary, opłaty za przyjęcie do cechu i czeladnicy także swoją, którą zarządzają sami, ale pod nadzorem 2 majstrów. Ci dwaj są także obecni na posiedzeniach czeladników, odbywających się co 14 dni, aby utrzymywać porządek. Zamiast majstersztyku można zapłacić panu 24 gr.; syn majstra lub zięć lub ożeniony z wdową po majstrze płaci połowę.

Garncarze muszą po kolei naprawiać piece w dworze pańskim; jeżeli który źle robi, to się go odpędzi, a następny z kolei naprawi je, ale na koszt tamtego. Za to mogą na gruntach pańskich brać glinę, ile potrzebują; każdy majster ma swój własny dół z gliną, który musi być oddalony od drugiego o sążen, żeby jeden drugiemu nie zabierał gliny. Kradzież gliny karze się ósemką piwa lub połową jej, a nadto majstrom, którzy orzekają o szkodzie, po 4 gr.

Najmłodsi majstrowie, to jest najpóźniej przyjęci, których może być tylko 2, muszą pełnić funkcje posłańców i wykonywać rozkazy starszyny, grzebać zmarłych, na rozkaz burmistrza szukać winowajców i odprowadzać ich do więzienia i t. d.

Czeladnik wędrowny ma się zgłosić do gospody czeladników, od których dostaje zasiłek pod warunkiem, że nie odszedł od majstra bez dostatecznego powodu lub 2 tygodnie przed świętami i jarmarkami, gdyż wtedy ma być wydalony. Jeden z czeladników ma dla niego wyszukać robotę.

Czeladnicy, którzy nie wędrowali, płacą za to 30 gr. wtedy, gdy zostają majstrami.

Do gospody czeladników nie wolno pójść żonie majstra pod karą pół ósemki piwa.

Zgromadzenie cechu rozstrzyga spory między członkami, karze takie przekroczenia jak przekleństwa, fałszywe oskarżenia, obrazę Bożą lub pijaństwo. Kara za pijaństwo wynosi kopę groszy. Jeżeli majstrowie nie ściągnęli kary, wtedy ponoszą ją sami, tylko w podwójnej wysokości.

Ten sam cech w innej mieście miał takie same przepisy, ponieważ jedno miasto brało urządzenia cechowe od drugiego za pośrednictwem rady. W organizacyi innych cechów szczegóły musiały być oczywiście odmienne, ale zasady te same.

Starszyna cechowa dbała o interesa cechu i pilnowała tego, żeby żaden inny cech nie wdzierał się w jego zakres, żeby nie wyrabiał tych rzeczy, które były wyłącznie zastrzeżone dla niego. Nieraz były o to zatargi. Tkacze wrocławscy mieli spór z farbiarzami, którzy im nie chcieli przyznać prawa barwienia swoich wyrobów, z sukiennikami, którzy im odmawiali prawa wyrabiania materii pół lnianych pół wełnianych. Sprawa z tymi ostatnimi oparła się o cesarza jako księcia wrocławskiego. Sukiennicy powoływali się na Pismo św., które zaka-

zuje (5 Mojż. 22. 11.) nosić ubranie pół wełniane i cesarz przyznał im słuszość. Wkrótce jednak tkacze wykazali cesarzowi, że kasa jego na tem uciepi i dzięki temu utrzymali się przy swem prawie.

Spory były między cechami i o rzeczy mniej zasadnicze, mniej związane z ich interesami. Cechy jedne oddzielały się od drugih, uważając się za wyższe, a tamte traktując z pogardą. Do najprzedniejszych cechów zaliczały się sukienników, karczmarzy, rzeźników, chociaż nie we wszystkich miastach stosunki pod tym względem były jednakowe. Wszystkie zaś cechy uważały za niższy od siebie przez pewien czas w wiekach średnich cech tkaczy. Pochodziło to widocznie stąd, że dawniej zajęcie to, a tak samo noszenie odzieży lnianej uważano za ubliżające. Dlatego św. Jadwiga szatami lnianymi obdarzyła jeńców. We Wrocławiu nie chciano synów tkaczy przyjmować do innych cechów. Występowała przeciw temu rada, dając im świadectwo, że są ludźmi dobrymi, pobożnymi i uczciwymi, a nawet król, na ich prośbę, zakazał (r. 1497) uważać ich za niższych od innych rzemieślników i pogardzać nimi. Dopiero później, gdy ten rodzaj przemysłu zakwitł wielce na Ślązku, różnica między tkaczami a rzemieślnikami się zatarła, chociaż nigdy i nigdzie cech tkacki do przedniejszych nie należał.

Odgradzali się również rzemieślnicy murem wysokim od ludzi niższych, szczególnie od chłopów, a synów chłopskich wprost nie chciano przyjmować do rzemiosła i dozwalać im wstępu do cechu.

Tak samo, jak rzemieślnicy wobec niższych od siebie lub uważanych za niższych, zachowywali się znowu wobec rzemieślników kupcy. Uważali się oni za przedniejszą część ludności miejskiej i na tamtych patrzyli z góry. Na podstawie tej wyższości kupcy starali się zarząd miasta o ile możności utrzymać w swoich rękach. Było to dosyć łatwem w tych miastach, gdzie wybór nowej rady należał do starej. Wtedy ustępujący mianowali albo krewnych albo przyjaciół, a ci po roku odwdzięczając się im za to, wybierali ich znowu za rajców. Wskutek tego godności te zostawały prawie ciągle w rękach tych samych osób i tych samych rodzin. Tam, gdzie ławnicy byli wybierani przez radę, rajcy jednego roku dostawali się do ławy, ażeby po roku wrócić znowu do rady. Zmiany oczywiście były, ale niewielkie. W miastach, w których kupcy stanowili liczną i wpływową warstwę, starali się oni zachować godności radzieckie dla siebie, w innych mniejszych, gdzie ludność rzemieślnicza miała dużą przewagę, nie można jej było usunąć, trzeba ją było także dopuścić do rządów, do których się energicznie dobijała. We Wrocławiu na 12 rajców było rzemieślników 2 i to najczęściej z pośród piekarzy, rzeźników, szewców; w Stonawie (r. 1316) na 10 rajców z burmistrzem 3, z których 2 byli piekarze a trzeci kuśnierz, w innym roku 2, jeden karczmarz, drugi kuśnierz, w Świdnicy (r. 1323) żaden, o ile to można stwierdzić z aktów, które może nie zawsze podają zajęcie rajcy obok jego nazwiska. Ponieważ zaś zasiadanie w radzie, oprócz godności samej przynosiło znaczne korzyści materyalne, pomimo tego, że rajcy nie dostawali pensyi, i rada posiadała szeroką ingerencyę w sprawach ściśle rzemieślniczych, tem bardziej więc rzemieślnikom musiało zależeć na tem, aby sobie dostęp do rady zapewnić.

Nie było to wcale łatwem. Kupcy mieli przewagę, którą daje posiadanie, i bronili swego stanowiska uporczywie, a jeżeli sprawa oparła się o panującego, to rada pozyskiwała go na swoją stronę podarunkami i wygrywała prawie z reguły. To właśnie bolało najwięcej rzemieślników, że rada, pieniędzmi zebranymi z wszystkich mieszczan, okupywała sobie utrzymanie przywilejów, które wychodziły tylko na korzyść jednej warstwy, na szkodę zaś drugiej. Walka była dla pierwszych tem łatwiejszą, że te cechy rzemieślnicze, które uzyskały wreszcie dostęp do rady, solidaryzowały się odtąd z warstwą kupiecką i zdobywszy dla siebie przywilej, nie chciały się dzielić nim z innymi, z cechami, które uważały za pośledniejsze.

Zatargów z tego powodu było bez liku. Nie iobeszło się bez nich w żadnem większem mieście. Sposobności do ostrego wybuchu niezadowolenia u upośledzonych, do zaburzeń dostarczały albo jakieś zarządzenia na niekorzyść cechów lub gospodarka rady, która zbyt często grzeszyła znaczną niedokładnością, marnowaniem pieniędzy publicznych lub obracaniem ich na własne potrzeby.

W Löwenberg spór taki między mieszczaństwem a radą zażegnano (r. 1365) ugodą, w której postanowiono, że 1) mistrze cechów mają odtąd co roku wybierać 3 ławników (na 7), którzy muszą być obecni przy rachunkach dochodów i wydatków, przy poborze szosowego, a inni ławnicy nie mają tych cechowych traktować jak niższych od siebie; 2) rajców ma się wybierać „noch Truwen und noch Eren“, ojciec nie ma wybierać syna ani syn ojca, brata, szwagra, stryja, wuja, ani ich przyjaciela. Przy ławnikach nie jest to zakazaniem; 8) żadne nowe uchwały nie mogą zapaść bez woli i wiedzy ławników i mistrzów cechowych. Zwyczaj wybierania krewnych do rady był widocznie powszechnym i utrzymywał się stale, skoro jeszcze w r. 1734 rozporządzenie cesarskie, wydane dla całego Ślązka, zakazuje wybierać takiego, który ma w radzie ustępującej krewnego w drugim lub trzecim stopniu, ze względu zaś na żonę w drugim stopniu, gdyż z tego powodu „nur schaedliche concatenationen und andere verwirr- und predominirungen zu entstehen pflegen“. Gdziekolwiek przychodziło do otwartych buntów, z bronią w rękę. Dla rzemieślników posługiwanie się bronią nie było nowością. Oni byli obowiązani do ciągłej gotowości celem obrony murów. Z tego powodu ćwiczyli się w strzelaniu, ponieważ zaś w wiekach średnich wszystko odbywało się w obrębie korporacji jakiejś, dlatego rzemieślnicy, urządzający od czasu próbie strzelania, wiązali się również w bractwa, które miały, tak jak i cechy, swoje godła, swoje obchody i uroczystości, z nich zaś największą było wprowadzenie nowego króla. Zostawał nim ten, który odznaczał się największą celnością w strzelaniu. Za to spotykały go pewne honory, pobiera część opłat składanych przez członków bractwa, za które musiał sprawić ucztę, we Wrocławiu zaś, gdzie było osobne bractwo strzeleckie kupców, osobne rzemieślników, dostawał król pierwszego od rady na spodnie 3 grz., król rzemieślniczy zaś tylko 2 grz.

Z wprawy, nabytej w ten sposób w robieniu bronią, korzystali czasami rzemieślnicy przeciw radzie. We Wrocławiu taki bunt powstał w r. 1333. Wywołał go sukiennicy, którzy chcieli sobie wywalczyć

prawo sprzedawania swych wyrobów częściami, a wszczęli go przy sposobności nałożenia na ludność miejską znacznego podatku, który miał zasilić próżną zawsze kasę Jana luksemburskiego. Bunt został stłumiony z łatwością, przywódcy jego ukarani śmiercią lub wygnaniem, ale w r. 1418 przyszło do nowych, poważniejszych zaburzeń.

Brały w nich udział tym razem prawie wszystkie cechy. Paru radców zamordowano, jednego z nich zrzucano z wieży ratuszowej, przywileje miejskie zniszczono, pieniądze z kasy zabrano, a za zgodą króla Wacława, który sprzyjał dosyć tej stronie, ustanowiono nową radę, która się składała przeważnie z cechów rzemieślniczych.

Ale wkrótce Wacław umarł, a następca jego Zygmunt wśród srożej repressyi zaraz przywrócił dawny porządek. Zakazano cechom urządzania zebrań rannych, na których zwykle oznaczano ceny wyrobów, zabroniono nosić broni, a rzemieślników wykluczono zupełnie z rady. Rzeźnicy, którzy w tym buncie odegrali największą rolę, albowiem byli oburzeni tem, że z ich szkodą ustanowiła rada miejska wolny targ na mięso, musieli się wynieść całkiem ze środka miasta.

Po poskromieniu buntowników warstwa rządząca miastem stała się panem sytuacji, utrwaliła swoją przewagę. Widać to ze składu rady w następnych czasach. Coraz mniejsze w niej zmiany przy wyborach, coraz częściej spotykają się z roku na rok te same nazwiska. Z czasem, już w końcu XVI. w. wybór staje się czystą formalnością, gdyż ustępujący rajcy wybierają siebie samych, godność ta staje się w rękę pewnych rodzin dożywotnią. W ślad za tem szło coraz większe oddzielanie się od reszty ludności. Już w 1577 uzyskała rada wrocławska prawo składania przysięgi osobno, nie razem z pospólstwem.

W innych miastach rezultat walki był lepszy dla cechów, tam zdołały one sobie zdobyć wpływ na rządy miejskie. Im mniejsze było miasto, a więc im mniej liczna i wpływowa była warstwa kupiecka, tem większy wpływ mieli rzemieślnicy. W Opolu na 4 rajców było 2 rzemieślników. Ale i tam nie obeszło się bez zatargów. Przy końcu XVII w. powstał mianowicie w Opolu zatarg z następującego powodu: Tu każdy prawie dom miał prawo warzenia piwa. Jeżeli dom się spalił, wtedy prawo to przypadało miastu, a magistrat mógł je sprzedać. Rada jednak najczęściej brała to na miasto, warzyła piwo za tamtych i sprzedawała w piwnicy ratuszowej. Mieszczanie czuli się tem pokrzywdzeni, ponieważ wskutek tego rzadziej przychodziła na nich kolej warzenia i zwrócili się do namiestnika hr. Sobka. Ten nakazał magistratowi zaniechać warki, a gdy nie usłuchał, posłał 2 żołnierzy milicyi krzepickiej do Opola, gdzie ich magistrat miał żywić swoim kosztem dopóty, dopóki by nie usłuchał. Rada apelowała do cesarza, a mieszczenie, bojąc się, że koszta apelacyi będą pokryte z kasy miejskiej, zażądali rewizyi rachunków miejskich, namiestnik zaś zagroził radzie złożeniem z urzędu na wypadek oporu. Komisyja, wyznaczona do zbadania rachunków, wytknęła radzie:

1) że się za hojnie wynagradzała za swe czynności, gdyż wbrew zakazowi cesarskiemu z r. 1709 uwolniła się od wszelkich ciężarów i opłat, nawet od czynszu z dziedzictwa, wskutek czego musieli za nią płacić inni;

2) że urzędzała sobie kosztem miasta ucztę przy każdej sposobności. Przybył do miasta urzędnik dla pobrania opłat piwnych, rajcy wypili z nim 3 garnce wina węgierskiego za 3 talary 18 gr., potem znowu 5½ garnca. Tak samo innym urzędnikom lub oficerom prowadzącym wojsko przez miasto urządzali ucztę. Miasto było obowiązane dawać namiestnikowi rocznie 6 pości słoniny. Rajcy kupowali w tym celu 3 tuczone świnię za 12 do 18 talarów, poście oddawano, a z reszty urządzano ucztę, na którą brali rajcy z kasy miejskiej po 3 talary dla siebie. Prócz tego dokupywali do tej ucztę kosztem miasta za 16 talarów wina, piwa, wódki, korzeni, drobiu, dziczyzny i innych rzeczy.

3) w r. 1708 poleciła wprowadzić rada zrewidowanie swych rachunków 7 starszym miejskim, z tych jednak kilku nie umiało ani czytać ani pisać, wogóle prawie wszyscy mało się rozumieli na rachunkach i na języku niemieckim, stąd też częściej zaglądali do naczyń z winem niż do rachunków i w ciągu 8 lat wypili 441 kwart wina węgierskiego.

4) kwoty pożyczone miastu lub deponowane figurują wprowadzić w wydatkach przy zwrocie, ale niema ich w dochodach. Niektóre dochody pominięto całkiem w rachunkach lub podano je w zmniejszonej kwocie. W 1702 przynosił najem piwnicy miejskiej 250 tal., w 1703 r. miał ją rajca Suchanek i płacił tylko 44 tal.

5) z cegielni, wapiennika, łąk i pól, należących do miasta, nie tylko niema żadnego dochodu, lecz nadto dopłaca się.

6) niektóre wydatki figurują 2 razy, na niektóre brak całkiem pokwitowania. Za nieuzasadnione dostatecznie uznała komisya 59.118 tal. wydanych w ciągu 10 lat, (przy budżecie wynoszącym około 5000 tal.)

Rada była chwilowo upokorzona, główny przywódca opozycyi mianowany przez namiestnika wójtem miejskim, a ten oświadczył, że tylko od namiestnika będzie przyjmował rozkazy. Nie uległa jednak. Wysłała do cesarza obszerny memoriał z zarzutami na namiestnika o stronnictwo i grubiaństwo, o to, że posiedzeń sądu ziemskiego nie odbywa w Opolu, tylko w Raciborzu, skarżyła się, że „pospólstwo chce ją pozbawić podgardla, które jej od Boga samego i władzy zostało nadane“. Twierdzili, że gdyby cesarz pozwolił gminie wybierać radę, to weszliby do niej sami rzemieślnicy, a pominięto by honorarioses i litterati (wtedy byli w radzie 1 medyk, 1 prawnik, 1 szynkarz wina i 1 rzemieślnik), wyrazili wreszcie zdanie, że byłoby najlepiej, gdyby sam cesarz mianował rajców.

Cesarz nakazał (1722 r.) osobnej komisji zbadać sprawę, która rozstrzygnęła — po 7 latach — na korzyść rady tak, że wszystko zostało po dawnemu, namiestnik zaś otrzymał przypomnienie, że nie może rady usunąć ani jej zawiesić w urzędowaniu.

Rada zatem utrzymała się przy swoim, ale widoczne już jest z opisanych wypadków, jakim niebezpieczeństwem groziły takie zarzary samorządowi miejskiemu.

To wszystko, co się dotąd powiedziało, odnosiło się wyłącznie do ludności własnowolnej, zajętej kupiectwem lub rzemiosłem i mieszkającej w obrębie murów miejskich tam, gdzie one były lub w granicach dawnego osiedlenia. Z czasem jednak zaczęto stawiać domy

poza temi granicami lub wsie położone pod samem miastem przyłączano do niego. Właściciele tych domów, ponosząc ciężary miejskie, zaczęli się dobijać również już nie o wpływ na zarząd, ale o prawa obywatelskie i z czasem zdolali przynajmniej część ich uzyskać, jak dostęp do cechów. Wskutek tego do warstw poprzednich ludności miejskiej przybyły jeszcze inne, mniej uprawnione. W Karniowie były, podobnie jak w Cieszynie, 3 takie warstwy, względnie 3 rodzaje domów, bo prawa obywatelskie związane były z ich posiadaniem. Było mianowicie 162 domów, których właściciele oprócz pełnych praw obywatelskich mieli także prawo szynkowania. Obok tych było 72 t. z *Turm-Häuser*, które powstały w pobliżu murów i wież z bramami poza obszarem pierwotnej lokacyi. Właściciele ich uzyskali równouprawnienie zupełne (bez prawa szynkowania) w XVI. wieku. Wreszcie na przedmieściach były t. z. *Klein-Häuser*.

Do społeczności miejskiej nie należeli wcale Żydzi mieszkający w miastach. Ci zostawali pod opieką książąt, zapewnioną im przywilejami z XIII. wieku, która ich jednak nie uchroniła przed prześladowaniami ze strony ludności miejskiej. Sądownictwo nad nimi sprawował urzędnik książęcy, t. z. sędzia żydowski.

Poza obrębem społeczeństwa miejskiego stali także duchowni, podlegający wyłącznie władzy i jurysdykcji duchownej.





Wiadomości szkolne.

Grono nauczycielskie.

a) Zmiany.

1. Min. w. i o. reskryptem z d. 23. czerwca 1905 l. 2324 wliczyło prof. J. Lubaczewskiemu do lat służby w myśl Najw. postanowienia z d. 1. czerwca 1904 czas spędzony w zakładzie w charakterze egzam. zastępcy nauczyciela i przyznało mu 1. dodatek pięcioletni od 1. lipca 1904.
2. Rada szk. kr. dekretem z d. 13. lipca 1905 l. 3998 zatwierdziła w urzędzie naucz. rzeczywistego nauczyciela ks. Józefa Londzina i nadała mu tytuł profesora.
3. Rada szk. kr. dekretem z d. 8. października 1905 l. 5945 zamianowała zastępcami nauczycieli w zakładzie na rok 1905/6 Andrzeja Jawienia i Edmunda Tęczarowskiego, a dekretem z d. 9. października 1905 l. 4381 zatwierdziła nadal w tymże charakterze zastępcę nauczyciela Karola Grycza.
4. Dekretem tejże Rady z d. 18. listopada l. 7240 uwolnionym został na własne życzenie od obowiązków służbowych zastępca nauczyciela, em. prof. w VII. randze, radca szkolny Franciszek Habura.
5. Dekretem tejże Rady z d. 9. października l. 4381 zatwierdzonym został w urzędzie naucz. rzeczywisty nauczyciel dr. Ernest Farnik i otrzymał tytuł profesora.
6. Dekretem tejże Rady z d. 20. listopada 1905 l. 6547 powierzona została nauka rysunków odręcznych jako przedmiotu nadobowiązkowego zastępcy nauczyciela w c. k. wyższej szkole realnej Karolowi Niedobie.
7. Min. w. i o. reskryptem z d. 5. grudnia 1905 l. 44396 wliczyło prof. drowi E. Farnikowi do lat służby w myśl Najw. postanowienia z d. 1. czerwca 1904 czas spędzony w służbie naucz. w charakterze egzam. zastępcy nauczyciela i przyznało mu 1. dodatek pięcioletni od 1. grudnia 1905.
8. Jego c. i k. Apostolska Mość Najwyższem postanowieniem z d. 10. grudnia 1905 udzielić raczył Najmiłościwiej dyrektorowi Józefowi Winkowskiemu VI. klasę rangi.

9. Reskryptem Rady szk. kr. z d. 20. lutego 1906 l. 1226 uwolnionym został na własne życzenie zastępca naucz. Karol Grycz od udzielania w 2. półroczu nauki języka francuskiego jako przedmiotu nadobowiązkowego, a rozp. tejże Rady z d. 4. marca 1906 l. 1709 niższą mu została na czas od 15. lutego do 15. maja ilość godzin tygodniowych na 9.
10. Rada szk. kr. dekretem z d. 26. kwietnia 1903 l. 2669 zatwierdziła w urzędzie naucz. rzeczywistego nauczyciela dra Kazimierza Wróblewskiego i nadała mu tytuł profesora.
11. Najwyższem postanowieniem z d. 28. kwietnia 1906 został dyrektor zakładu Józef Winkowski zamianowany dyrektorem świeżo utworzonego c. k. gimnazjum V. w Krakowie od 1. września 1906.

b) Urlopy.

Rada szkolna krajowa reskryptem z d. 14. maja 1906 l. 3524 udzieliła 4-tygodniowego urlopu celem poratowania zdrowia profesorowi J. Lubaczewskiemu a rskr. z d. 28. czerwca 1906 l. 4465 takiegoż urlopu od 20. czerwca do końca roku szkolnego nauczycielowi E. Wierzbickiemu.

c) Skład grona nauczycielskiego w roku 1905/6 i rozdział przedmiotów.

- Winkowski Józef**, dyrektor w VI. randze, uczył języka greckiego w klasie V., tygodniowo godzin 5.
- Dr. Farnik Ernest**, profesor, zawiadowca biblioteki nauczycielskiej, gospodarz klasy VII., uczył języka niemieckiego w klasach I. a, III., V. i VII. tyg. godzin 18.
- Galicz Jan**, nauczyciel, zawiadowca biblioteki niemieckiej dla uczniów, gospodarz klasy IV., uczył języka łacińskiego w klasie IV., języka niemieckiego w klasach I. b, VI. i VIII., tyg. godzin 20.
- Góral Józef**, profesor, zawiadowca gabinetu historii naturalnej, gospodarz klasy V., uczył matematyki w klasie V., nauk przyrodniczych w klasach I. a, I. b, II., III., V. i VI., tyg. godzin 16.
- Kantorek Feliks**, nauczyciel, uczył języka polskiego w klasie V., historii i geografii w klasach I. b, IV., V. i VII., tyg. godzin 16. *)
- Ks. Londzin Józef**, profesor, zawiadowca biblioteki książek szkolnych dla ubogich uczniów, uczył religii katol. w klasach I. — VIII., oraz miewał egzorty w niedziele, razem tyg. godzin 18.
- Lubaczewski Jan**, profesor, gospodarz klasy III., uczył języka łacińskiego w klasie III., greckiego w klasach VI., VII. i VIII., tyg. godzin 20.
- Panek Antoni**, profesor, zawiadowca zbiorów archeologicznych, gospodarz klasy VIII., uczył języka łacińskiego w klasach II., VII. i VIII., tyg. godzin 18.

*) uczył nadto od 15. lutego do 15. maja matematyki w klasie I. a, tyg. godz. 3.

- Popiołek Franciszek**, profesor, zawiadowca gabinetu geograficzno-historycznego, gospodarz klasy VI., uczył historii i geografii w klasach I. a, II., III., VI. i VIII., tyg. godzin 17.
- Wierzbicki Edmund**, nauczyciel, zawiadowca gabinetu fizykalnego, uczył matematyki w klasach I. b, III., VII. i VIII., fizyki w klasach VII. i VIII., tyg. godzin 17.*)
- Dr. Wróblewski Kazimierz**, profesor, zawiadowca biblioteki polskiej dla uczniów klas wyższych, uczył języka greckiego w klasie III., polskiego w klasach VI.—VIII., propedeutyki filozofii w klasach VII. i VIII., tyg. godzin 18.
- Dr. Wytrzens Jan**, prof. w VIII. randze, gospodarz klasy II., uczył języka łacińskiego w klasach V. i VI., niemieckiego w klasie II., tyg. godzin 17.
- Ks. Stonawski Jan**, nauczyciel religii ewang., uczył tejże w klasach I.—IV. w 4 oddziałach, w klasach V.—VIII. w 2 oddziałach i miewał egzorty w niedzielę, tyg. godzin 14.**)
- Grycz Karol**, egz. zastępca naucz., uczył języka niemieckiego w klasie IV., matematyki w klasach I. a, II., IV. i VI., fizyki w klasie IV., tyg. godzin 19.
- Jawień Andrzej**, zast. naucz., zawiadowca biblioteki polskiej dla uczniów klas niższych, gospodarz klasy I. b, uczył języka łacińskiego w klasie I. b, polskiego w klasach I. b III. i IV., tyg. godzin 17.
- Tęczarowski Edmund**, zast. naucz., gospodarz klasy I. a, uczył języka łacińskiego w klasie I. a, greckiego w klasie IV., polskiego w klasach I. a i II., tyg. godzin 18.

d) Nauczyciele przedmiotów nadobowiązkowych.

- Dobesch Wilibald**, nauczyciel muzyki w c. k. sem. naucz. męskim, uczył śpiewu w 2 oddziałach tyg. godz. 2, oraz śpiewu kośc. uczniów katol. tyg. godz. 1, razem godz. 3.
- Dr. Farnik Ernest** (j. w.) uczył gimnastyki w 3 oddziałach, tyg. godz. 6.
- Grycz Karol** (j. w.) uczył w I. półroczu języka franc. w 1 oddziale, tyg. godzin 2.
- Lubaczewski Jan** (j. w.), uczył kaligrafii w 2 oddziałach, tyg. godz. 2.
- Niedoba Karol**, zast. naucz. w c. k. szkole realnej, uczył rysunków w 2 oddziałach połączonych tyg. godz. 2.

II.

Śludzy szkolni.

Bury Tomasz, tercyan prowizoryczny.
Haratyk Jan, pomocnik.

*) Uczył nadto od 15. lutego do 15. maja matematyki w kl. VI., tyg. godz. 3.

**) " " " 15. " " 15. " języka niem. " " IV., " " 4.

III.

Plan nauki w roku szkolnym 1905/6.

A) Przedmioty obowiązkowe.

Wszystkich przedmiotów obowiązkowych oprócz religii, języka polskiego i niemieckiego uczono według planu naukowego i instrukcyj wydanych przez c. k. min. w. i o. dla nauki w gimnazyach austriackich w r. 1900 (wyd. 2).

Nauki religii katolickiej oraz języka polskiego i niemieckiego udzielano w zakładzie według planu obowiązującego w c. k. gimnazyach galicyjskich z wykładowym językiem polskim.*)

Nauki religii ewangelickiej udzielano według następującego przez dotyczące władze kościelne zatwierdzonego planu:

Klasa I. Historye biblijne Starego Testamentu. Mały katechizm dra Marcina Lutra: Dziesięć przykazań i Artykuły wiary chrześcijańskiej. Sześć pieśni z kancynału.

Klasa II. Historye biblijne Nowego Testamentu. Mały katechizm dra Marcina Lutra: Ojciec nasz i Sakramenta. Sześć pieśni z kancynału.

Klasa III. Nauka wiary chrześcijańskiej. Dzieje apostołskie.

Klasa IV. Obrazy z historii kościoła ewangelickiego. Kazanie na górze i podobieństwo Pana Jezusa.

Klasa V. i VI. Historia kościoła chrześcijańskiego od reformacji aż do najnowszych czasów. Introdukcja do ksiąg Nowego Testamentu. Ewang. Jana r. 14—16.

Klasa VII. i VIII. Nauki symboliczne kościoła ewangelickiego. Czytanie i objaśnianie Augustyny. Apologia Lutra. List do Rzymian.

Obowiązkowa lektura szkolna.

a) Z języka łacińskiego.

Klasa III.

Cornelius Nepos: Aristides, Cimon, Thrasybulus, Conon, Epaminondas, Agesilaus, Miltiades, Themistocles, Pelopidas, Hannibal i Hamilcar.

Klasa IV.

Caesar, De bello gall.: I, V. 1—25, VII. 1—40.

Ovidius: (wyd. Ziwsa-Skupniewicz): Metam. ustęp 2 i 22; Fast. 6 i 10; Trist. 3.

Klasa V.

Livius, Ab urbe condita: I. i XXI.

Ovidius (wyd. szk.): Met. ustęp 18 i 20; Fast. 8; Trist 10.

*) Szczegółowy plan nauki dla wszystkich klas podany został w sprawozdaniach dyrekcyi za rok 1902/3 i 1903/4.

Klasa VI.

Sallustius: *Bellum Iugurthinum*.

Cicero: *Or. in Catil.* I.

Vergilius: *Ecl.* 1; *Georg.* ustęp 2.; *Aen.* ks. I. i II.

Caesar: *De bello civ.* I.

Klasa VII.

Cicero: *Or. de imp. Cn. Pompei; pro Archia poeta. De amicitia.*

Vergilius: *Aen.* II., VI.

Klasa VIII.

Tacitus: *Germ.* 1—27; *Annal.* I., 1—49; II., 44—46; 62, 63, 68, 88,

Horatius: *Sat.* I. 1, 6; II. 6; *Epod.* 2, 7; *Carm.* I. 1, 3, 4, 7, 8, 9,

10, 14, 18, 22, 24, 26, 37; II. 2, 3, 10, 16, 18; III. 1, 2, 3, 4;

30; IV. 3, 7; *Epist.* I. 1, 2, 4.

b) Z języka greckiego.

Klasa V.

Xenophon (według Chrest. Fiderera): *Anab.* 1, 2, 3, 7, 8, 11, 13;
Cyrop. 1, 2, 3, 6.

Homer: *Ilias* ks. I., III. i VI. w. 323—376 (wyd. szk.).

Klasa VI.

Homer: *Ilias* ks. XI., XVIII., XIX., XXII., XXIV.

Xenophon (według Chrest. Fiderera): *Comm.* 1—2.

Herodot: ks. IX.

Klasa VII.

Demost: *Ol.* I., II., III.

Homer: *Odyss.* ks. I., V., VI., IX., XI.

Klasa VIII.

Plato: *Apol. Socr., Krito*, 5 ost. rozdziałów z *Fedona*.

Sophocles: *Electra*.

c) Z języka polskiego.

Klasa V.

A. Mickiewicz: *Pan Tadeusz*.

Klasa VI.

H. Sienkiewicz: „*Ogniem i mieczem*“, „*Potop*“, „*Pan Wołodyjowski*“;

J. Chr. Pasek: „*Pamiętniki*“. — H. Rzewuski: „*Listopad*“.

Klasa VII.

J. U. Niemcewicz: „*Powrót posła*“. — A. Feliński: „*Barbara Radziwiłłówna*“. — A. Mickiewicz: „*Konrad Wallenrod*“. II. część

„Dziadów“. — A. Malczewski: „Marya“. — A. Fredro: „Śluby pannieńskie“. — J. Słowacki: „Balladyna“, „Lilla Weneda“. — Calderon: „Książę niezłomny“. — Szekspir: „Koryolan“.

Klasa VIII.

Z. Krasiński: „Nieboska komedia“, „Irydion“, „Przedświt“. — St. Wyspiański: „Warszawianka“.

d) Z języka niemieckiego.

Klasa VI.

Goethe: Hermann und Dorothea. — Lessing: Minna von Barnhelm.

Klasa VII.

Schiller: Don Karlos. — Goethe: Iphigenie auf Tauris.

Klasa VIII.

Lessing: Hamburg. Dramaturgie. — Grillparzer: König Ottokars Glück und Ende.

B) Przedmioty nadobowiazkowe.

Kaligrafia. 2 godz. tyg. Oddział I.: Używano wzorów Greinera oraz Nowickiego i ćwiczano uczniów w kaligraficznym pisaniu liter, słów i zdań polskich, tudzież niemieckich. W oddziale II. ćwiczyli się uczniowie w piśmie rondowym.

Język francuski: Nauki języka francuskiego udzielano przez jedno (I.) półrocze na podstawie podręcznika Amborskiego „Książka do nauki języka francuskiego“ część I. (używanego w klasie III. szkół realnych w Galicyi). Przełrano ustępy 1—42 i niektóre dalsze. Przy nauce zwracano uwagę przedewszystkiem na poprawne wymawianie i dlatego ćwiczano głównie w czytaniu. Z nauki o formach wzięto tylko najprostsze zjawiska (odmianę rzeczowników, przymiotników, zaimków, oraz konjugację czasowników prawidłowych).

Śpiew. Oddział I.: Ton, nuty i klucze, o głosach i regestrach, o podstawie przy śpiewie, wydobywaniu głosu i używaniu oddechu, rytm, znaki chromatyczne, gamy, budowa gam, melodia i harmonia, trójdźwięk, gamy ze swoimi trójdźwiękami tonicznymi, interwale, ozdobniki (przednutki), niektóre znaki, słownik najczęściej używanych wyrazów włoskich, odnoszących się do tempa i dynamiki. Ćwiczenia odstępów w obrębie oktawy. Pieśni na jeden głos.

Oddział II.: Powtórzenie odstępów. — O przewrocie odstępów. — O skali chromatycznej. — O trójdźwiękach głównych. — O prowadzeniu, czyli ruchu głosów względem siebie. Przewroty trójdźwięku. Akord septimowy. — Ćwiczenia i pieśni na 2 i 3 głosy. — Kanony na 3 głosy. — Fughetty na 2 głosy.

Rysunki: 2 godz. tyg. Nauka odbywała się w 2 oddziałach razem połączonych.

Oddział I.: Rysowanie na białym papierze blokowym linii prostych, krzywych, kół, linii ślimakowatych, ornamentów płaskich, liści, waz, roślin i stylizacji tychże według rysunku, wykonanego kredą na tablicy. Rysunki te wykonywali uczniowie ołówkiem zwykłym. Tło nakładano farbą. W półroczu drugim kontury wyciągano tuszem, resztę ornamentu nakładano akwarelą.

Oddział II.: Rysowanie z natury waz i modeli gipsowych, z zastosowaniem perspektywy i głównych cieni. Oprócz tego używano wzorów ornamentu roślinnego z dzieła: „Das polychrome pflanzliche Ornament von Ferd. Sodoma“.

Ornamenta wypukłe rysowano na białym papierze ołówkiem lub na szarym kredkami. W półroczu drugim rysowano lub malowano akwarelą z natury różne przedmioty jak garnki, kałamarze, flaszki, puhary, skrzynki, świeczniki i t. d.

Gimnastyka: 6 godz. tyg.

Oddział I. i II. (Uczniowie z klas I. — II.): Musztra: Tworzenie czwórek w miejscu i pochodzie z dwurzędu i dwuszeręgu. Bieg do 3 minut z przerwami. Ruch jednostek w miejscu i w pochodzie. — Ćwiczenia wolne: Ruch ramion równostronny, równo- i różnokierunkowy. Ćwiczenia łaskami drewnianymi i żelaznymi. — Ćwiczenia ciężarkami. Ruch nóg analogiczny do ruchu ramion. Wypady. Przysiady. Naginania tułowia we wszystkich kierunkach. — Ćwiczenia na przyrządach: drążku, poręczach, koniu, koźle, drabinie poziomej, pionowej, skośnej i na kółkach. — Woltyże okroczone, rozkroczone, kuczne, zawrotne. — Wymyki i wspierania. — Skok w wyż aż do 1'40 m z rozbiegu.

Oddział III. (Klasa III. — VII.): Musztra: Tworzenie rzędu, dwurzędu, czwórek w miejscu i w pochodzie; zachodzenie i przybieranie. — Ćwiczenia wolne w miejscu: ruchy ramion, nóg, tułowia i figury. Ruch ramion i nóg różnostronny i różnokierunkowy ze zmianą postawy, naginanie tułowia. — Przyrządy: 1. drążek: a) zwieszenia i zmiany, b) podpory, c) pochody i poskoki d) wywijanie, e) obroty w zwieszeniu i w podporze, f) wspierania, g) wymyki. — 2. Woltyże na koniu: wszerz z łękami, wzdłuż bez łęków. — 3. Ćwiczenia na poręczach. — 4. Koń i kozioł: Woltyże. 5. Drabina pozioma, pionowa, skośna: wywijania i woltyże. 6. Ćwiczenia na kółkach i na trapezie.

IV.

Prywatna lektura uczniów z autorów starożytnych.

A) Łacińska.

Klasa IV.

Z Cezara De bello gall: Dziech: ks. II., III. i VI.; Franek: II., III. 1—15 i VI.; Foltyn: II. i V. 25—54; Kojzar: II. i VI.; Kubik: III.; Mamica; IV.; Ozaist: II. i III.; Piasek: III; Popiołek: III. i IV, 1—15; Smyczek: III,

Klasa V.

- Z Cezara De bello gall: Bocek: ks. VII.; Branny: I. 30—54, IV. 1—30, V., VI. i VII.; Ostruszka: II., III. i VII.; Rutkowski, Stalina i Szkuta: II.; Strojcki: III.
- Z Owidego (według wyd. szk. Skupniewiczza): Bocek: Metam. ustęp 1, 2 i 3; Branny: 1 i 4; nadto Fast. 5 i 10; Ostruszka: Met. 1, 3 i 4; Rutkowski: Fast. 2; Stokłosa: Met. 3, Fast. 2; Szkuta: Met. 3.

Klasa VI.

- Z Liwiusza: Niedoba: ks. XXII. całą.
- Z Sallust. Bell. Catil: Błahut: 1—30; Farny, Niedoba i Suszka: całą.
- Z Wergilego (według wyd. szk.): Suszka: Aen. IV. i V.
- Z Cezara: De bello civ.: Teper: ks. II.

Klasa VII.

- Z Cyserona: Kiswa: Cato maior, In Catil. or. II. i IV.; Bogocz, Kopeć, Kubok i Proksch: Cato maior; Niebroj: Cato maior, In Catil. II., III. i IV.
- Z Wergilego: Kiswa: Aen. IV. oraz wyjątki (według wyd. Rzepińskiego) z księgi X. i XI. Kopeć: ks. IV., Macura i Niebroj: wyj. z ks. VIII. i X.

Klasa VIII.

- Z Liwiusza: Winkowski: XXII. 1—10;
- Z Cyserona: Adamecki, Bylok i Wilczek: Or. in. Cat. II.; Nikodem: Or. pro Sulla; Paździora August: Or. in. Cat. III., IV.; Piskorz i Motyka: Or. in. Cat. III.; Korzeniowski i Ozaist: Laelius.
- Z Owidego (według wydania Skupniewiczza): Winkowski: Fast. 17, 23; Trist. 5, 12; Eleg. 1, 2.
- Z Tacyta: Dadak: Hist. I. 1—30; Paździora Fr., Tesarczyk i Winkowski: Dial. de orat.; Sznurowacki: Agric.
- Z Horacego: Adamecki: Carm. I. 29, 31, 34; II. 6; III. 23; Paździora Fr. i Winkowski: Carm. I. 6, 10, 21, 22, 29, 31, 34, 36; II. 6, 17; III. 9, 13, 18, 21, 23, 28; IV. 12; Epod.: 4, 6, 9, 10; Satir.: I. 9; II. 1; Epist.: I. 4, 10, 20; Sznurowacki: Carm. I. 21, 29, 31, 34, 36; II. 6; III. 9, 13, 18, 21, 23, 28; IV. 1; Epod. 10; Tesarczyk: Carm. I. 21, 34; III. 9, 23; IV. 1; Epod. 4, 10; Epist. I. 17.

B) Grecka.

Klasa V.

- Z Ksenofonta (według Chrestom. Fiderera) a) Anab: Bocek, Branny i Ostruszka: ustępy: 4, 5, 6, 9, 10, 12, 14, 15 i 16; Szkuta: 4, 5, 6, 9, 10, 14 i 15; Wałach: 4, 5, 6, 10 i 15; Cyrop: Bocek i Ostruszka: 4 i 5; Branny: 4, 5, 7, 8, 9; Szkuta i Wałach 4.
- Z Homera Iliady: Branny: ks. II., VI. 1—325 i VII.; Bocek i Ostruszka: ks. VII.

Klasa VI.

- Z Homera Iliady: Knobloch: ks. VII.; Niedoba: IV. i VIII.; Ożana: VII. i VIII.; Suszka: VII., VIII., XII. i XIV.
Z Herodota: Niedoba: ks. VIII. 1—50.; Ożana V. i VI.

Klasa VII.

- Z Demostenesa: Kisza: Filip. I.
Z Homera Odyssei: Kisza ks. II., III., IV. i VII.; Niebrój: II., VII., VIII. i XVI.

Klasa VIII.

- Z Homera Odyssei: Winkowski ks. VII.
Z Platona: Paździora Fr., Tessarczyk i Winkowski: Laches.
Z Sofoklesa: Paździora Fr. i Winkowski: Antygoną.

Tematy do wypracowań piśmiennych.

A) Z języka polskiego.

Klasa V.

- a) Zadania szkolne: 1. Źródła historyczne i ich znaczenie. Na podstawie nauki historii powszechnej. 2. Życie w dworze wiejskim na Litwie; z lektury „Pana Tadeusza”. 3. Bitwa pod Kunaxą; na podstawie lektury Xenofonta. 4. Określić istotę satyry na przykładzie satyry Ig. Krasickiego p. t. „Pijaństwo”. 5. Historia Jacka Soplicy; z lektury „Pana Tadeusza”. 6. Wychowanie u Persów; na podstawie lektury Xenofonta. 7. Tęsknota za ojczyzną u latarnika z Aspinvall, a Srula z Lubartowa. Z lektury szkolnej Sienkiewicza i Szymańskiego. 8. Puszcza białowieska; opis na podstawie „listów z podróży” Sienkiewicza.
- b) Zadania domowe: 1. Oblężenie i zdobycie Jerozolimy w Torkwata Tassa „Jerozolimie wyzwolonej”. 2. Jakie zmiany wywołuje woda w skorupie ziemskiej? Na podstawie nauki geologii. 3. Rozwój demokracji w Atenach; na podstawie nauki historii powszechnej. 4. Ateny jako ognisko cywilizacji greckiej; na podstawie nauki historii powszechnej. 5. Rozwinąć myśl zawartą w słowach K. Brodzińskiego:

Kto garścią ziemię znosi, góry się doczeka;
Z kropli za kroplą z czasem uzbiera się rzeka.

6. Walki patrycjuszów z plebejuszami w Rzymie; na podstawie nauki historii powszechnej.

Klasa VI.

- a) Zadania szkolne: 1. Andrzej Frycz Modrzewski obrońcą równości wobec prawa; na podstawie ustępów w wypisach. 2. Obrady senatu trojańskiego w Jana Kochanowskiego „Odprawie posłów greckich”. 3. Osnowa trenu XIX. z Jana Kochanowskiego „Tre-

nów“; z lektury szkolnej. 4. Treść sielanki Szymonowicza p. n. „Żeńcy“. 5. Reformy Stanisława Konarskiego; na podstawie nauki historii literatury. 6. Poglądy polityczne St. Staszica; na podstawie ustępów z dzieł, umieszczonych w wypisach. 7. Przygody J. Chr. Paska w Danii; z lektury szkolnej na podstawie „Pamiętników“ Paska.

- b) Zadania domowe: 1. Pokuta Jacka Soplicy. Z lektury „Pana Tadeusza“. 2. Przyczyny rozwoju literatury polskiej w wieku XVI. 3. Charakterystyka Achillesa; z lektury greckiej szkolnej. 4. Tradycje starożytnego państwa rzymskiego w wiekach średnich; na podstawie nauki historii powszechnej. 5. Rozwinąć myśl zawartą w słowach Wespazjana Kochowskiego:

Człowiek w następującej dalszych lat jesieni
Drugi raz nie odmłodnie, ani się zieleni,
Przeto kwitnącej pory lat twych zażyj snadnie:
Już się ten kwiat nie młodzi, skoro raz opadnie.

6. Jak Adam St. Naruszewicz pojmuje zadania historyka? Na podstawie memoriału do króla. 7. Wynalazki wieku XV. i ich znaczenie dziejowe; na podstawie nauki historii powszechnej.

Klasa VII.

- a) Zadania szkolne: 1. Stanowisko Franciszka Morawskiego wobec klasyków i romantyków; na podstawie „listów“ Morawskiego, umieszczonych w wypisach. 2. Tok myśli w ustępie z Mickiewicza Dziadów p. n. „Pomnik Piotra wielkiego“. 3. Fatalizm zbrodni w tragedii J. Słowackiego p. n. „Balladyna“. 4. Charakterystyka Gustawa w „Ślubach pańieńskich“ A. Fredry; z lektury szkolnej.

- b) Zadania domowe: 1. Rozwinąć myśl zawartą w słowach Fr. Karpińskiego:

Lenistwo traci, praca zyskuje ostrożna,
Nie odkładaj na jutro, co dziś zrobić można.

2. Ideał wodza w mowie Cicerona: „De imperio Gnaei Pompei“; z lektury szkolnej łacińskiej. 3. Położenie chłopów we Francji przed rewolucją; na podstawie nauki historii powszechnej. 4. Miecznik i wojewoda, charakterystyka porównawcza; z lektury szkolnej „Maryi“ Małczewskiego. 5. Rozwinąć myśl zawartą w słowach Ż. Krasińskiego:

Młodość..... jest rzeźbiarką
Co wykuwa żywot cały;
Choć przemienie ona szparko,
Cios jej dłuta wieczno-trwały.

6. Przyczyny powstania listopadowego; na podstawie nauki historii.

Klasa VIII.

- a) Zadania szkolne: 1. Spotkanie się hrabiego Henryka z Pankracym: z lektury szkolnej „Nieboskiej komedii“. 2. Sokrates sędzią sędziów swoich; na podstawie Platonej „Apologii So-

kratesa“ — z lektury szkolnej greckiej. 3. Cechy piśmiennictwa polskiego w okresie VI. (1795--1822). Wola, jej istota i objawy; na podstawie nauki psychologii.

b) Zadania domowe: 1. Charakterystyka „Księcia Niezlomnego“ w tragedii Calderon'a (przekł. Słowackiego). 2. Rozwinąć myśl zawartą w słowach Hezyoda: „Przed cnotą umieścili bogowie znój“.

3. Jakie wypadki rozgraniczają wieki średnie od nowych? Na podstawie nauki historii powszechnej. 4. Myśl zawartą w słowach Mickiewicza:

Niech każdy jak ów Greczyn głosi dzielność swoją:
Mocniejszy jestem, cięższą podajcie mi zbroję. —

rozwinąć i uzasadnić. 5. Rozwinąć myśl zawartą w słowach Piotra Skargi: „Ma być zasługom zapłata, ale cnota nie ma być najemna“.

B) Z języka niemieckiego.

Klasa V.

a) Zadania szkolne: 1. Die Rettung des Sklaven. (Inhaltsangabe). 2. Die Freuden des Herbstes. 3. Drangsale des Möros. (Nach „Bürgschaft“ v. Schiller). 4. Hektors Tod. (Inhaltsangabe). 5. Des Vogels Rat. (Gedankengang des gleichn. Ged. v. Hafis). 6. Philemon und Baucis. (Inhaltsangabe nach der lateinischen Lektüre). 7. Das römische Haus. (Nach der Lektüre). 8. Hannibal u Scipio. (Charakteristik).

b) Zadania domowe: 1. Der Bindfaden zwischen den Vorfahren u. Nachkommen. (Nach dem Gedichte „Aus dem Walde“ v. Geibel). 2. Prosaische Auflösung des Gedichtes „Der Zauberlehrling“ v. Goethe. 3. Charakteristik Cyrus des Jüngeren. 4. Märzluf. (Frühlingsgedanken). 5. Gedankengang des Gedichtes „Männerwaffen“ v. G. Seidl. 6. Beschreibung der Stadt Teschen.

Klasa VI.

a) Zadania szkolne: 1. Das oströmische Kaisertum, seine Entstehung und Entwicklung. (Auf Grund des geschichtl. Unterrichtes). 2. Welche Motive leiteten Jugurtha beim Streben nach Herrschaft? (Auf Grund der Schullektüre von Sallusts „Bellum Jugurthinum“). 3. Die Bärenjagd. (Nach A. Mickiewicz's „Pan Tadeusz“ G. IV.). 4. Die Exposition in Lessings „Minna v. Barnhelm“. (Auf Grund der Lektüre). 5. Bedeutung der Kreuzzüge für die Kultur des Abendlandes. (Auf Grund des geschichtl. Unterrichtes). 6. Der Charakter des Ritters in Schillers „Kampf mit dem Drachen“. (Auf Grund der Lektüre).

b) Zadania domowe: 1. Telemachos im Hause des Menelaos (Nach Homers Odyssee VI. G.). 2. Wer nicht vorwärts geht, der kommt zurücke (Goethes „Hermann u. Dorothea“ III. 66). 3. Die Vorhölle (Nach Dantes „Göttl. Komödie“ III. G.). 4. Die

Freuden des Winters. 5. Die weltgeschichtliche Bedeutung des Mittelmeeres. (Auf Grund d. geschichtl. Unterr.). 6. Die Stimmung in Lenaus Schillliedern. (Auf Grund der Lektüre).

7. Tu nur das Rechte in deinen Sachen;
Das andre wird sich von selber machen.

(Erklärung und Begründung dieser Worte Goethes). 8. Das Wesen der Ballade. (Auf Grund der Schullektüre von Gedichten dieser Art).

Klasa VII.

- a) Zadania szkolne: 1. Der Herbst und das Alter. 2. Wie wird Don Karlos Domingo, wie Marquis Posa gegenüber exponiert? 3. Ziele u. Aufgaben der dichtenden Künste. (Nach Lessing — und Cicero „Pro Archia poeta“). 4. Ursachen der französischen Revolution. 5. Trojas Untergang. (Eine Schilderung nach Vergil, Aeneis, Gesang II.). 6. Goethes italienische Reise und ihr Gewinn.
- b) Zadania domowe: 1. Kann man von Vorteilen der Kriege reden? 2. Wie charakterisiert Demosthenes in der zweiten olymthischen Rede die Macht Philipps? 3. Wie wird das Goethesche Drama „Iphigenie auf Tauris“ exponiert? 4. Freude —

Deine Zauber binden wieder,
Was die Mode streng geteilt;
Alle Menschen werden Brüder,
Wo dein sanfter Flügel weilt.

(Eine Betrachtung im Anschluss an das Gedicht Schillers „An die Freude“).

Klasa VIII.

- a) Zadania szkolne: 1. Welches Kulturbild entwirft Schiller in seinem Spaziergang? (Auf Grund der Lektüre). 2. Inwiefern ist die Erscheinung von Geistern und Gespenstern auf der Bühne zulässig? (Nach Lessings „Hamb. Dramaturgie“). 3. Hat Goethe Recht, wenn er sagt, daß seine Werke Bruchstücke einer großen Konfession seien? 4. Uhlands Balladendichtung. (Auf Grund der Lektüre). 5. Der Charakter des Helden in Grillparzers „König Ottokars Glück und Ende.“ (Auf Grund der Lektüre). 6. Über die Wichtigkeit der Standeswahl.
- b) Zadania domowe: 1. Welche Faktoren verursachten den Untergang Roms? (Auf Grund der Schullektüre von Krasiński's „Irydion“). 2. Inwiefern wurde die polnische Romantik von der deutschen angeregt? (Auf Grund des lit.-hist. Unterrichtes). 3. Die Lebensphilosophie des Horaz. (Auf Grund der lateinischen Lektüre).

4. Nicht der ist auf der Welt verwaist,
Dessen Vater und Mutter gestorben,
Sondern der für Herz und Geist
Keine Lieb' und kein Wissen erworben.

(Erklärung und Begründung dieser Worte Rückerts).

VI.

Zbiory naukowe.

A) Biblioteka.

1. Dla nauczycieli (pod zarządem dra E. Farnika).

a) Przyrost w ciągu roku szkolnego przez zakupno: Cicero: Or. pro Murena v. Drenkhahn 2 egz; — Horaz, wyd. Schimmelpfeng; — Tacitus: Germania wyd. Zernial; — Tegoż: Historien, wyd. Heraeus; — Tegoż: Pisma hist. wybrane, wyd. Staromiejski; — Homer, Ilias, wyd. Henke; — Sophokles, Elektra, wyd. Müller; — Krüger, Griech. Sprachlehre. — Chmielowski: Ad. Mickiewicz, zarys biogr., 2 t. — Matuszewski: Twórczość i twórcy; — Reymont: Chłopi, 2 t. — Ehrlich: Goethe und Schiller; — Hinneberg: Die Kultur der Gegenwart, t. I., część 2. (Deutsche Literatur und Sprache). — Rehman: Ziemie dawnej Polski t. I. — Süß: Bau und Bild der böhmischen Masse; — Uhlig: Karpathen. — Weinhold: Physikalische Demonstrationen.

b) Otrzymano w darze: Od księgarni polskiej p. B. Połanieckiego we Lwowie: T. T. Jeż: Za gwiazdą przewodnią, 2 tomy. — Listy Juliusza Słowackiego, wyd. L. Meyet, 2 tomy. — Maskoff: Sybir. — Maeterlinck: Skarb pokornych, przekład Dalekiej. — Orkan: Z tej smutnej ziemi. — Tenże: Skapany świat. — Jabłonowski: Wśród obcych. — Wagner: Walkiria, przekład T. Malinowskiego. — Grajner: Przewodnik po Rzymie. — Srokowski: W stolicy białego cara. — Sternklar: Przewodnik po Wenecyi. — Stefanyk: Klonowe liście. — Studnicki: Rosya w Azji Wschodniej. — Szuman: Nietzsche. — Staff: Skarb. — Tenże: Mistrz Twardowski. — Tenże: Dzień duszy. — Tenże: Sny o potędze. — Tenże: Najmłodsza pieśń polska. — Tenże: Ptakom niebieskim. — Schreiber: Twórcy bogów. — Kipping: Druga księga dżungli, przekład Mianowskiego. — Lejkin: W gościnie u Turków. — Dr. Leser: Neurastenicy w literaturze: 1. Przybyszewski. — Allan Poe: Morderstwo na rue Morgne, przekład Szukiewicza. — W. Sclavus: Królobójcy. — Nossig: Jan Prorok. — Pisma Krasińskiego, wydał Pini, 8 t. — Dr. Kutrzeba: Historia ustroju Polski w zarysie. — Kulczycki: Współczesne prądy umysłowe i polityczne. — Żuławski: Dyktator. — Ruffer: Pośłanie do dusz. — Passendorfer: Błędy językowe. — Gąsiorowski: Orleża. — Tenże: Pani Walewska, 2 t. — Nowaczyński: Skotopaski sowizdrzalskie. — Tenże: Siedm dramatów. — Selma Lagerlöf: Legendy Chrystusowe, przekład Młodnickiej.

Od ks. Śmieji, trapisty w Wrocławiu za pośrednictwem ks. prof. Londzina: 3 egz. gazety kaferskiej „Umhlobo Wesiminya“, Marianhill 1903, nr. 10, 11, 12. — Elementarz kaferski: Kancane Kancane Inn-cwadi Jokufunda nr. 1. — Kleines deutschkaffrisches Wörterbuch von Phil. Mate. — A. L. Dryja Katakumby Gaety. — Trapiści w południowej Afryce. 2 egz. — Ikatekisma, Bezikole Zamatrappisti A. L. Dignaam. — P. Athanasius: Gedichte „Durch Nacht zum Licht.“ — Dar Dziedzictwa błog. J. Sarkandra: A Mickiewicz: Pan Tadeusz.

Od p. Stan. Baylego w Krakowie: Asnyk: Poezye. — Bartus Marya: Czarodziejska Fujarka, Poezye. — Wł. Belza: Z doli niedoli. — Dę-

bicki: Ekstaza. — Gomulicki: Lira polska. — Hoszowski: Peregrynacye. — Ilasiewicz: Z nurtów życia. — Jaroszyński: Miłość i szal. — Jezierski: Ofiary zasad, dramat. — Kwiatkowski: Ostatni poemat Nekrasowa. — Komorowski: Krok, tragedia. — A. Mickiewicz: Pan Tadeusz, wyd. jubil. — Niegusz: Żydzi a ojczyzna. — Orłowski: Poezye. — Onyszkiewicz: Poezye z motywów ludowych. — Późniak: Pieśni z lat młodych. — Rybczyńska: Lutnia. — Szczepański: Krakowiaki. — Turek: Pokłosie. — Urbański: Poezye. — Wieliczówna: Z wiosny życia. — Wysocki: Laszka. — Zagórski: Z teki Chochlika, 2 zes. — Zedlitz: Wędrowki Ahaswera. — Przypomnienie kilku poezyj. — Kwiatki polne. — Głosek czternaście o tem i owem. — Stefan: Sonety bałkańskie. — Poezye różne, 2 tomy razem. — Stuletnia walka o niepodległość. — Dwadzieścia pięć lat Rosyi w Polsce. — Materyały do historii powstania polskiego 1863/4, 5 tomów. — Roczna emigracja polska. — Walka o byt prawem. — Folklor, podręcznik. — Ks. Pelczar: Ziemia święta i Islam.

Z zapisu ś. p. ks. W. Dudzińskiego: Czytelnia niedzielna. — Piast, z r. 1876. — Rodzina Alwareda. — Włościanie i zagroda, z r. 1879. — Przegląd lwowski, tomów 15. — Przegląd polski, tomów 4. — Pamiętnik Tow. tatrzańskiego, tomów 8. — Przegląd powszechny, tomów 4. — Grabowska: Intrygami, dramat. — Ze skarbnicy wiedzy i prawdy. — Gołębiowski: Lud polski. — Bogusławski: Dzieje teatru w Polsce. — Pan Baczko. — Wiszniewski: Charaktery rozumów ludzkich. — Bronikowski: Polska w XVII. wieku. — Rogalski: Obraz historii powszechnej, 2 tomy. — Morawski: Dzieje narodu polskiego, 6 tomów. — Zaleski: Z życia Litwinki. — Gramatyka łacińska z roku 1865. — Curtius: Gramatyka grecka z r. 1859. — Świtkowski: Gramatyka francuska. — Ks. Chołoniewski: Pisma pośmiertne. — Die Kunst ital. zu erlernen. — Das allgemeine Gesetzbuch. — Bader: Brieflicher Unterricht ungar. Sprache. — Monczka: Cant, ein Drama.

Od autorów: St. Bełza: Na lagunach, — W dolinach krwi, — W ojczyźnie bohatera. — Dyr. P. Parylak: Z górnych chwil życia. — Dr. W. Hahn: De Plutarchi moralium codicibus quaestiones selectae.

Od redakcyi: 19 roczników „Missyi katolickich“ i 6 roczników rozkrzewiania wiary i roczniki „Świata słowiańskiego“.

Od p. Z. Drągowskiego ze Lwowa: Jerzy J.: Rzut oka na Polskę zagrodową. — Ag. Giller: Ogólna charakterystyka powstania w r. 1863.

Od Towarzystwa ku popieraniu nauki polskiej we Lwowie: Dr. Hahn: J. Słowackiego Samuel Zborowski. — Dr. Dąbkowski: Załoga w prawie polskim średniowiecznem. — Tenże: O utwierdzeniu umów. — Tenże: Rękojemstwo. — Dr. Buzek: Studya z zakresu administracyi wvchowania publ. I. Szkolnictwo ludowe. — Wł. Abraham: Powstanie organizacyi kościoła łac. na Rusi. — Br. Dembiński: Stanisław August i książę J. Poniatowski. — Tenże: Źródła do dziejów 2. i 3. rozbioru Polski t. I. — Dr. Witwicki: Analiza psychologiczna objawów woli. — Ł. Bodaszewski: Teorya ruchu wody, cz. I.

Od Akademii Um. w Krakowie: Wybrane pisma Lukiana t. I., przekład Bohuckiego, oraz inne Rozprawy i wydawnictwa od września 1905 do lipca 1906.

Od c. k. Rady szk. kraj. we Lwowie: Ustawy i rozporządzenia w zakresie szkół ludowych, zebrał K. Pierożyński.

Od prof. J. Morozewicza z Krakowa: Dra Neumeyera: Dzieje ziemi, w oprac. Uhliga T. I. przekład ofiarodawcy.

2. Dla uczniów.

a) *Biblioteka polska.*

Zakupiono w ciągu roku: Cyd, poemat średniowieczny, oprac. Król. — Nitowski: Eliza Orzeszkowa. — Sofokles, Antyгона, przekład K. Morawskiego. — Faleński: Franczeska z Rawenny. — Szekspir: Koryolan. — Mickiewicz: Dziady, wyd. Westa, 2 t. — Dr. Janik: Mikołaj Rej. — Słowacki: Beniowski. — Zych: Syzyfowe prace. — Wyspiański: Warszawianka, 2 egz. — Stodor: Jan Kasproicz. — Schiller: Marya Stuart, przekład Budzyńskiego. — Chmielowski: Kasproicz, Char. lit. — Krasicki: Bajki. — Gogol: Obrazki z życia. — Słowacki: Anelli. — Morawski: Dworzec mojego dziadka. — Brodziński: Wiesław. — Kochanowski: Wybór fraszek. — St. Tarnowski: Uwagi o „Panu Tadeuszu”. — Rybowski: Baśń dla dzieci. — Sieroszewski: Wśród lodów. — Umiński: Cuda przemysłu. — Bujno: Poselstwo z krainy czarów. — Chrzęszczewska: O tem, co się niegdyś działo. — Kraszewski: Krzyżacy. — F. P.: Żywot hetmana Żółkiewskiego. — Hibiłówna: W tatarskiej niewoli. — Zoryan: Chrzest Mieczysława. — Andersen: Królowa śniegu. — Kipling: Takie sobie historyjki.

Otrzymało w darze: a) Od p. St. Baylego z Krakowa: Kłosa i kwiaty; książka zbiorowa, Kraków 1869. — Poezye St. Garczyńskiego. — Brodziński: Wiesław, wyd. Himmelblau. — Rodoć: Satyry obyczajowe, Bibl. Mrówki, t. 101. — Rodoć: Piosnki i gawędy humorystyczne, zesz. 2. — Niemcewicz: Śpiewy historyczne, nakł. Sabinowskiego. — Niemcewicz: Śpiewy historyczne, wyd. W. Czermak. — Piosnki i pieśni wyborowe, 7 egz. — Cz. Pieniążek: O Kościuszcze i O bitwie racław. przez T. Lenartowicza. — Sulistrowski: Listy z podróży na Wschód. — Vrchlicky: Duch i świat, poezye; przekład Miriama. — Malczewski: Marya. — Or-ot: Ze starego miasta. — Ujejski: Poezye, 3 t. — Wasilewski Ed.: Poezye. — Kaj. Koźmian: Różne wiersze. — Rybowski: Słownik, obrazek z historyi naturalnej. — Potocki: Wojna chocimska, wyd. Bączalskiego. — Lenartowicz: Rytm narodowe. — Mickiewicz: Złote myśli. — Zipper: Mitologia Greków i Rzymian. — Bełcikowski: U kolebki narodu. — Pol: Poezye, Wiedeń 1857, t. I, III. i IV. — b) Z zapisu ś. p. ks. Dudzińskiego: Mochnaćki: O literaturze polskiej w XIX. — Bronikowski: Pamiętniki polskie. — Kitowicz: Pamiętniki. — Niemcewicz: Pamiętnik z czasów moich. — Dickens: Klub Pickwicka. — ks. Hurel: Flawia. — Vivia perpetua, powieść. c) Dar ks. J. Londzina: A. Mickiewicza „Pan Tadeusz”. d) Dodatek do „Ziarna”: Bełza St.: Za Apeninami. — Przyborowski: Skarby pradziadowskie. — Zaleski: Z bratniej niwy. — Tysza: Polska porozbiorowa. — Piątkowska: Z krainy baśni. e) Dar redakcyi Misyi katolickich: ks. Hołubowicz: Wyspy Sandwickie i Gambier w Oceanii. f) Z daru K. S. Jakubowskiego ze Lwowa: Niedziałkow-

ska: Deklamacje. — Czernecki: Schillera „pieśń o dzwonie“ (z przekładem Kamińskiego). g) Z daru księgarni polskiej p. B. Połanieckiego we Lwowie: Szelągowski: Walka o Bałtyk. — Tenże: Ślask i Polska wobec powstania czeskiego. — Tenże: Wzrost państwa polskiego w XV. i XVI. w. — Młodnicka: Zajmujące powiastki dla dzieci. — Tejże: Stare Baśnie opow. na nowo. h) Z daru p. Z. Drągowskiego ze Lwowa (przez Macierz szkolną): C. N. Sulistrowski: Listy z podróży na Daleki Wschód. — Dr. Winiarz: O sejmach w Polsce. — Julian B.: Stefan Batory. i) Z daru autorów: Prof. A. Gawalewicz: Historia powszechna. Maturyczne pytania i odpowiedzi, 2 egz. — Dr. K. Wróblewski: Żywot i dzieła M. Reja z Nagłowic.

b) Biblioteka niemiecka

(pod zarządem naucz. J. Galicza).

Zakupiono w ciągu roku: Hamann: Fr. Schiller als Mensch und Dichter. — Gerstäcker: Ausgew. Erzählungen und Humoresken. — Eichendorff: Ausgewählte Werke. — Shakespeare: Sämtliche dram. Werke. — Aufsätze zeitgenössischer Schriftsteller, I., II., IV. und V. — Tieck: Ausgew. Werke. — Novalis: Ausgew. Werke.

Otrzymano w darze: od ks. prof. J. Londzina: Märchen aus tausend und einer Nacht, B. Wagner. — Od p. Anny Girod w Cieszyń: Kilkadziesiąt zeszytów dzieła: Brehm's Tierleben.

3. Dla ubogich uczniów

(pod zarządem ks. prof. J. Londzina).

Otrzymano w darze: Od Towarzystwa „Macierz szkolna dla Księstwa cieszyńskiego“ zakupione z jego funduszków podręczniki szkolne w ogólnej liczbie: 116.

Od p. K. Jakubowskiego, nakładcy we Lwowie, po 1 egzempl. wszystkich jego nakładem wydanych podręczników szkolnych w ogólnej liczbie 14.

Od dyr. J. Winkowskiego: 12 egz. Ćwiczeń greckich na klasę III. i IV. wyd. 2.

Od uczniów: od Al. Knapczyka książek 14; od Osk. Michejdy 6; od T. Dyboskiego 5; od S. Strojckiego 8; od K. Byłoka 2; od H. Lewenfelda 12; od Augusta Paździory 4.

B) Gabinet geograficzno-historyczny

(pod zarządem prof. Fr. Popiołka).

Zakupiono: Brunlik: Schulwandkarte von Belgien, Holland und Luxemburg. — Lehmann: Völkertypen, 7 tablic. — Alesi: Zonenbilder, 5 tablic. — Nadto 1 stereoskop i 26 obrazków do niego.

Otrzymano w darze: Od księgarni polskiej p. T. Połanieckiego we Lwowie: Herrich-Barański: Mapa Galicyi. — Herrich: Mapa Azji wschodniej.

C) Gabinet historyi naturalnej

(pod zarządem prof. J. Górala).

Zakupiono: Pfurtscheller: Zoolog. Wandtafeln Nr. 13—16. — Preparat szczupaka (w spirytusie). — Kawałek skóry słonia. — Rozwój pstrąga (w spirytusie). — Calver: Käferbuch

Otrzymano w darze: Od p. J. Folwarcznego z Pesztu: Krab morski (granszeola). Od Czytelni polskiej akademików górniczych w Przybramie: Zbiór minerałów (93 okazy). — Od ucznia 8. klasy J. Winkowskiego: zbiór granitów tatrzańskich.

D) Gabinet fizykalny

(pod zarządem naucz. E. Wierzbickiego).

Zakupiono: Model zegara wahadłowego. — Figurka balansująca. Krążek wirujący. — Przyrząd do współbrzmienia. — Przyrząd do gromadzenia elektr. — Przyrząd do rozkładania wody prądem elektr. — Elektroskop Benneta. — Inklinatoryum i deklinatoryum. — Multiplikator Stöhrera. — Elementy Bunsena. — Lisi ogon do elektroforu. — 2 przyrządy do odbicia i załamania światła. — Siatka dyfrakcyjna. — Szczypce turmalinowe. — Tablice ścienne Menzla. — Tablice ścienne Schuriga.

E) Gabinet archeologiczny

(pod zarządem prof. A. Panka).

Zakupiono: Schneider und Metze-Merkmale der Baustile.

F) Czasopisma

(pod zarządem prof. dra E. Farnika).

a) Zakład prenumerował:

1. Przewodnik bibliograficzny (Kraków). 2. Poradnik językowy (Tarnów). 4. Przegląd historyczny (Warszawa). 4. Verordnungsblatt für den Dienstbereich des Min. für K. u. U. 5. Zeitschrift für vergl. Literaturgeschichte. 6. Mitteilungen der k. k. geogr. Gesellschaft. 7. Zeitschrift für Geschichte und Kulturgeschichte Schlesiens. 8. Schlesiens Vorzeit. 9. Diviš, Jahrbuch des höheren Unterrichtswesens in Österreich.

b) Zakład otrzymywał w darze:

Od dra N. Bucewicza: Bibliotekę warszawską i Ziarno z dodatkami (do końca r. 1905). Od dotyczących redakcyj: 1. w Warszawie: Biesiadę literacką, Bibliotekę warszawską (od 1. stycznia 1906), Rolę, Przegląd pedagogiczny, Wszechświat, Głos, Przegląd tygodniowy, Muzeum, Kwartalnik historyczny oraz Przewodnik naukowy i literacki; 3. w Krakowie: Świat słowiański i Missye katolickie.

G) Zbiory rysunkowe

(pod zarządem naucz. K. Niedoby).

Zakupiono wzory: Kostka próżna. — Piramida. — Walec próżny. — Tarcza czworoboczna. — Tarcza okrągła. — Tarcza ośmio-
kątna. — Półkula. — Próżny cylinder z łaską. — Stożek pełny. —
Graniastosłup. — Pierścień cylindrowy. — Kielich (Römer). — Kufel
z cyny. — Świecznik. — Pióra ptasie. — 5 modeli gipsowych. —
Hełm papierowy. — 5 głów ludzkich z gipsu. — Wzory Storcka (ro-
ślina w sztuce).

H) Przybory do gier i zabaw

(pod zarządem prof. dra E. Farnika).

Zakupiono: Piłka uszata do rzutu. — Piłka nożna. — Piłka pię-
stówka. — Przyrząd do podbijania piłki z 3 piłkami. — 6 obręczy do
gry w serso. — 5 lanc. — Dysk.

(Wszystkim łaskawym ofiarodawcom składa Dy-
rekcyja na tem miejscu wyrazy serdecznego podziękowania.)

VII.

Egzamin dojrzałości.

A) W roku szkolnym 1904/5.

Tematy do egzaminu piśmiennego w wymienionym roku szkol-
nym podano w zeszlórocznem sprawozdaniu str. 16—17. Ustny
egzamin dojrzałości w terminie letnim 1905 odbył się w dniach 18,
19, 20 i 21. lipca pod przewodnictwem delegata c. k. śląskiej Rady
szkolnej kraj. radcy rządowego dra Fryderyka Wrzala, dyrektora c. k.
wyższej szkoły realnej w Opawie.

Z pomiędzy 23 uczniów publicznych, którzy się do egzaminu
ustnego zgłosili, otrzymało świadectwo dojrzałości z odznaczeniem 3,
świadectwo dojrzałości 13. Czterem abiturjentom pozwolono po-
wtórzyć egzamin z jednego przedmiotu po feryach, trzech reprobowa-
no na rok.

Przy poprawczym egzaminie dojrzałości odbytym dnia 23. wrze-
śnia 1905 pod temże przewodnictwem uznano z pomiędzy czterech
abituryentów, którzy się do niego zgłosili, trzech za dojrzałych, jednego
reprobowano na rok.

Na mocy zewolenia c. k. Rady szkolnej krajowej z dnia 3. listo-
pada 1905 l. 6944, udzielonego w myśl reskr. minist. z dnia 23. maja
1903 l. 17.541, przystąpił reprobowany na rok abiturjent do powtór-
nego egzaminu poprawczego z jednego przedmiotu w dniu 7. lutego
1906. Na podstawie tego egzaminu, odbytego pod przewodnictwem
c. k. dyrektora Józefa Winkowskiego, został i ten abiturjent uznany
za dojrzałego.

Imienny spis abiturientów, których uznano za dojrzałych.

L. p.	Nazwisko	Miejsce urodzenia	Dzień i rok urodzenia	Czas studiów gimn.	Z tego w zakładzie	Obrany zawód
1.	Bajorek Alfons	Łazy na Śląsku austr.	11./11. 1886	8	8	medycyna
2.	Brzuska Eug.*)	Rychwałd "	7./3. 1885	8	8	teologia
3.	Figna Józef	Trzanowice d. "	16./3. 1886	8	8	filozofia
4.	Filasiewicz Bolesław	Cieszyn "	17./1. 1886	9	9	medycyna
5.	Heczko Karol*)	Golasowice na Śl. prus.	20./5. 1885	8	8	filozofia
6.	Heczko Paweł	Bystrzyca na Śl. aust.	29./10. 1886	8	8	teologia
7.	Jeżowicz Franciszek	Wędrzynia "	29./8. 1885	9	9	zaw. naucz.
8.	Knapczyk Alexander	Bogumin "	23./10. 1886	8	8	medycyna
9.	Kotula Karol	Cierlicko d. "	26./2. 1884	8	8	teologia
10.	Król Ludwik*)	Rychwałd "	16./7. 1883	8	8	medycyna
11.	Kubalok Rudolf	Istebna "	25./9. 1883	8	8	prawo
12.	Kubisz Jan	Gnojnik "	20./7. 1885	8	8	medycyna
13.	Lebiedzik Józef	Piotrowice "	24./2. 1884	8	8	prawo
14.	Michejda Kornel	Bystrzyca "	26./10. 1887	8	8	medycyna
15.	Popiołek Antoni	Zawada "	13./5. 1886	8	8	zaw. naucz.
16.	Rduch Edward	Jastrzębia wyższa prus.	30./3. 1885	7	2	teologia
17.	Schmid Józef	Karwina na Śląs. austr.	9./2. 1884	8	8	medycyna
18.	Szajter Jan	W. Kończyce "	5./6. 1886	8	8	filozofia
19.	Wöllersdorfer Adolf	Mosty "	6./4. 1885	8	8	medycyna
20.	Żebroń Jan	Pogwizdów "	22./11. 1883	8	8	zaw. naucz.

*) Otrzymał świadectwo dojrzałości z odznaczeniem.

B) W roku szkolnym 1905/6.

W terminie letnim roku 1905/6 odbył się piśmienny egzamin dojrzałości, do którego się zgłosili wszyscy uczniowie publicznej klasy VIII. w liczbie 17, w dniach od 14. do 19. maja. Tematy były następujące:

1. Z języka łacińskiego:

- Przełożyć na język polski: Verg. Aen. XII. w. 887—921 (od słów: „Aeneas instat“ do słów „eminus intorquet“).
- Przełożyć na język łac. ustęp p. t. „Trzej przyjaciele“ (wyjęty z dawniejszych „Ćwiczeń“ Próchnickiego).

2. Z języka greckiego: Przełożyć na język polski z Herodota ks. VII. r. 219—220.

3. Z języka polskiego: Rozwinąć myśl zawartą w słowach Z. Krasińskiego:

„Mnóż się ty jeden przez czyny żyjące.
A będą z ciebie jednego tysiące.“

4. Z języka niemieckiego: Österreichs Anteil an der Entwicklung der deutschen Literatur.

5. Z matematyki:

- Między dwie liczby, których suma kwadratów wynosi 450, wstawiono 8 liczb, tworzących wraz z tamtymi postęp arytmetyczny, którego suma jest 120; wyznaczyć te liczby.

- b) Suma dwóch boków trójkąta $s = 15$ cm, trzeci bok $c = 10$ cm, kąt $a = 35^{\circ} 26' 30''$; obliczyć boki a i b oraz kąty b i g .
- c) Wysokość stożka prostego, wpisanego w kulę, jest równa średnicy podstawy; jego powierzchnia $P = 416416$ dm². Obliczyć promień kuli.
- d) Ułożyć równanie koła, będącego miejscem geometrycznym wierzchołków kątów równych 30° , wspierających się na linii o długości a , obierając tę linię za oś x — ów a jej środek za początek współrzędnych; wyznaczyć współrzędne środka i promień tego koła.

Ustne egzamina dojrzałości odbędą się pod przewodnictwem delegata c. k. śląskiej Rady szkolnej krajowej, radcy rządowego dra Fryd. Wrzała, w dniach 12. 13. i 14. lipca. Wynik tychże ogłoszonym zostanie w sprawozdaniu za rok szkolny 1906/7.

VIII.

Ważniejsze rozporządzenia władz szkolnych.

1. Min. w. i o. reskryptem z d. 22. sierpnia 1905 l. 39.341 zamianowało fachowym inspektorem nauki rysunków w szkołach średnich morawskich i śląskich na rok szkolny 1905/6 radcę szkolnego, em. prof. A. Andela w Gracu.
2. Min. w. i o. reskryptem z d. 10. paźdz. 1905 l. 37.560 poleca ograniczyć do koniecznego minimum ilość i objętość książek i podręczników szkolnych i zwracać uwagę na ich jakość pod względem higienicznym.
3. Rada szk. kraj. reskryptem z d. 15. grudnia 1905 l. 8013 określa dokładniej wypadki, w których uczniów reprobowany przy egzaminie wstępnym do klasy I. w jednym zakładzie może być wyjątkowo dopuszczony do powtórzenia tego egzaminu w innym zakładzie z odmiennym językiem wykładowym.
4. Min. w. i o. reskryptem z dnia 16. stycznia 1906 l. 47.887 ex 1905 poleca wprowadzenie pewnych zmian w planie nauki religii katolickiej w czterech klasach niższych od roku 1906/7 w myśl uchwał powziętych przez episkopat austriacki.
5. C. k. Rada szk. kr. reskryptem z d. 25. lutego 1906 l. 1048 przysłała pouczenie dla młodzieży w sprawie obchodzenia się z materiałami wybuchowymi.
6. Min. w. i o. reskryptem z d. 23. marca 1906 l. 3747 podniosło kwaterowe dyrektorów szkół średnich w Cieszynie z 800 na 1000 koron rocznie.
7. Min. w. i o. reskryptem z d. 29. marca 1906 l. 2847 zniósło od r. 1906/7 istniejące przy szkołach przemysłowych dla sztuki w Wiedniu i Pradze kursa rysunków odręcznych dla kandydatów na nauczycieli rysunków w szkołach średnich.
8. Min. w. i o. wyznaczyło reskryptem z d. 5. maja 1906 l. 45.197 ex 1905 kwotę 500 K na uzupełnienie zbiorów archeologicznych zakładu, a reskryptem z tegoż dnia l. 46.519 ex 1905 kwotę 200 K na zakupno potrzebnych wzorów do nauki rysunków.

9. Min. w. i o. reskryptem z d. 25. maja 1906 l. 18.646 normuje przepisy w sprawie egzaminów nadzwyczajnych w szkołach średnich.
10. Rada szk. kraj. zezwala reskryptem z d. 9. czerwca 1906 l. 4098 na zakończenie b. roku szkolnego z powodu egzaminu dojrzałości już w dniu 11. lipca.

IX.

Sporząd. 24.25/10.

Kronika zakładu.

15. września odbyły się wpisy uczniów, a 16. września egzamina wstępne do klasy I.

18. września odbyły się egzamina poprawcze i wpisy uczniów do klas wyższych.

19. września rozpoczęto rok szkolny uroczystem nabożeństwem w kościele Braci Miłosiernych.

22. września odbył się piśmienny a 23. września pod przewodnictwem delegata śl. Rady szk. kraj., radcy rządowego dra Fryderyka Wrzała, ustny poprawczy egzamin dojrzałości.

25. września zwiedziła młodzież zakładu pod przewodnictwem nauczycieli wystawę pszczelniczą urządzoną w ogrodzie strzeleckim i wzięła udział w odczycie prof. dra Ciesielskiego ze Lwowa objaśniającym życie pszczoł.

30. września odbyło się dla zakładu nabożeństwo żałobne w kościele Braci Miłosiernych za duszę ś. p. Jana Kuli, b. ucznia klasy VI.

4. października odbyło się dla zakładu uroczyste nabożeństwo z powodu Imienin Najjaśniejszego Pana.

6. października odbyła się naukowa wycieczka uczniów kl. V. do hut żel. w Trzyńcu pod przewodnictwem prof. J. Górala.

10. października jako w dniu 10-letniej rocznicy otwarcia zakładu wziął cały zakład udział w nabożeństwie dziękczynnem, odprawionem w kościele Braci Miłosiernych przez ks. prof. J. Londzina.

18. listopada odbyło się nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. cesarzowej Elżbiety.

20. listopada odbył się dla uczniów zakładu wieczorek deklamacyjny, na którym deklamator T. Sowiński wygłosił szereg utworów najznakomitszych poetów polskich.

20. stycznia odbył się za zezwoleniem śl. Rady szk. kraj. uroczysty wieczorek ku czci Adama Mickiewicza, urządzony w sali Domu Narodowego przez uczniów zakładu, głównie klasy VII., pod kierownictwem prof. dra K. Wróblewskiego. Uroczystość odbyła się w podniosłym nastroju, a młodzież wywiązała się ze swego zadania zupełnie poprawnie. Czysty dochód z dobrowolnych datków gości w kwocie 137 K 12 hal. rozdzielono między fundusz „Macierzy szkolnej na bursę (100 K) i fundusz pomocy koleżeńskiej uczniów (37 K 12 hal.).

5. lutego zwiedzili uczniowie zakładu pod przewodnictwem prof. J. Górala przebywającą chwilowo w mieście menażeryę wędrowną.

7. lutego odbył się powtórny poprawczy egzamin dojrzałości pod przewodnictwem dyrektora J. Winkowskiego.

10. lutego zakończono półrocze I. nabożeństwem i rozdaniem świadectw, a 14. lutego rozpoczęto półrocze II.

22. lutego zwiedził zakład JWP. prezydent krajowy dr. Karol Heinold v. Udyński.

21. marca wziął zakład udział w nabożeństwie żałobnem odprawionem w kościele Braci Miłosierdzia za duszę ś. p. dra Nestora Bucewicza, długoletniego dobrodzieja zakładu.

7. kwietnia rozpoczęto szereg gier i zabaw młodzieży na wolnem powietrzu pod kierownictwem prof. dra E. Farnika.

9. maja odbyła się botaniczna wycieczka klasy V. pod przewodnictwem prof. J. Górala do Końskiego lasu.

14.—19. maja odbył się piśmienny egzamin dojrzałości.

15. maja odbyła się naukowa wycieczka klasy III. pod kierownictwem prof. J. Górala do kamieniołomów w Boguszowicach, a 18. maja botaniczna wycieczka I. klasy do Końskiego lasu.

26. maja odbyła się wycieczka uczniów zakładu (majówka) częścią na Jaworowy, częścią na Radhoszcz na Morawie.

23. czerwca wziął zakład udział w nabożeństwie żałobnem, odprawionem za duszę b. ucznia klasy IV., ś. p. Józefa Jezyska.

W ciągu roku przystąpiła młodzież katolicka 3 razy, a młodzież ewangelicka 2 razy do spowiedzi i Komunii św.

11. lipca zakończono rok szkolny nabożeństwem dziękczynnem w kościele Braci Miłosiernych, odśpiewaniem hymnu ludowego i rozdaniem świadectw.

12.—14. lipca odbył się ustny egzamin dojrzałości w terminie letnim.

X. Statystyka uczniów.

	W klasie								Razem
	a ¹ .b	II.	III.	IV.	V.	VI.	VII.	VIII.	
1. Liczba uczniów:*)									
Z końcem roku szk. 1904/5	61	37	23	16	13	15	17	24	206
Z początkiem 1905/6	78	50	32	23	12	14	12	18	239
W ciągu roku przybyło									—
Ogólna przeło liczba przyjętych	78	50	32	23	12	14	12	18	239
Z tych a) przyjęto świeżo:									
Na podstawie egz. wstępnego	71	2	—	1	1	—	—	—	75
Z klasy niższej	—	—	1	—	—	—	—	—	1
Powtarzających klasę	—	—	—	—	—	—	—	—	—
b) przyjęto ponownie:									
Z klasy niższej	—	44	31	22	11	12	12	16	148
Powtarzających klasę	7	4	—	—	—	2	—	2	15
W ciągu roku opuściło zakład	13	5	4	2	—	1	1	1	27
Liczba uczniów z końcem 1905/6 razem	65	45	28	21	12	13	11	17	212
2. Według miejsca urodzenia było:									
Ze Ślązka austr., a mianowicie:									
Z miasta Cieszyna	1	1	1	—	—	—	1	—	4
Z powiatu cieszyńskiego	25	19	19	5	7	7	3	5	90
" bielskiego	19	5	4	8	1	3	3	4	47
" fryszackiego	14	15	3	5	2	3	4	6	52
" frydeckiego	1	2	—	—	—	—	—	—	3
Z innych krajów kor.	4	3	1	2	—	—	—	2	12
Z Królestwa polskiego (Rosya)	1	—	—	—	2	—	—	—	3
Z Księstwa pozn. lub Śl. gór. (Niemcy)	—	—	—	1	—	—	—	—	1
Razem	65	45	28	21	12	13	11	17	212
3. Według języka ojczystego było:									
Polaków	65	45	28	21	12	13	11	17	212
4. Według wyznania relig. było:									
Katolików (rit. lat.)	42	25	16	15	8	5	7	15	133
Ewangelików (wyzn. augsb.)	22	20	12	6	4	8	4	2	78
Izraelitów	1	—	—	—	—	—	—	—	1
Razem	65	45	28	21	12	13	11	17	212
5. Wiek uczniów:									
11 lat miało	3	—	—	—	—	—	—	—	3
12 " "	17	3	—	—	—	—	—	—	20
13 " "	14	5	2	—	—	—	—	—	21
14 " "	22	18	9	—	—	—	—	—	49
15 " "	7	14	5	5	1	—	—	—	32
16 " "	2	4	4	7	2	2	—	—	21
17 " "	—	1	7	4	5	2	—	—	19
18 " "	—	—	1	5	2	5	3	2	18
19 " "	—	—	—	—	2	1	1	3	7
20 " "	—	—	—	—	—	3	7	3	13
21 " "	—	—	—	—	—	—	—	4	4
22 " "	—	—	—	—	—	—	—	2	2
23 " "	—	—	—	—	—	—	—	3	3
Razem	65	45	28	21	12	13	11	17	212

*) Prywatnych uczniów nie było w zakładzie w r. 1905/6.

6. Według miejsca pobytu rodziców było:	W klasie								Razem	
	a ¹ , b	II.	III.	IV.	V.	VI.	VII.	VIII.		
Ze Ślązka austr. mianowicie:										
a) z miasta Cieszyna	3	4	—	1	—	—	1	1	10	
b) z poza Cieszyna	59	41	27	18	10	13	10	15	193	
Z innych krajów kor.	2	—	1	1	—	—	—	1	5	
Z poza granic Austrii	1	—	—	1	2	—	—	—	4	
Razem	65	45	28	21	12	13	11	17	212	
7. Według stanu rodziców było:										
Synów urzędników, nauczycieli, lekarzy i t.p.	10	5	5	6	2	3	1	3	35	
„ rolników	28	18	12	9	5	5	4	8	89	
„ rękodzielników i przemysłowców	8	9	9	3	2	2	4	3	40	
„ robotników	19	13	2	3	3	3	2	3	48	
„ prywatyzujących	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
Razem	65	45	28	21	12	13	11	17	212	
8. Klasyfikacja uczniów:										
a) z końcem 1905/6:	a	b								
Stopień celujący otrzymało	5	6	8	5	6	3	3	2	4	42
„ pierwszy otrzymało	21	22	26	19	13	9	10	9	13	142
„ drugi „	—	1	6	1	1	—	—	—	—	9
„ trzeci „	4	3	3	—	—	—	—	—	—	10
Do egzaminu poprawczego z 1. przedmiotu przeznaczono	1	1	2	3	1	—	—	—	—	8
Do egzaminu uzupełniającego przeznaczono	1	—	—	—	—	—	—	—	—	1
Razem	33	32	45	28	21	12	13	11	17	212
b) Uzupełnienie klasyfikacji za 1904/5:										
Do egzaminu poprawczego dopuszczono	6	4	—	1	1	—	4	—	—	16
Egzamin poprawczy zdało	5	3	—	—	1	—	4	—	—	13
Egzaminu nie zdało	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Do egzaminu nie zgłosiło się	1	1	—	1	—	—	—	—	—	3
Do egzaminu uzupełn. dopuszczono	—	—	1	1	—	—	—	—	—	2
Egzamin uzupełniający zdało	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Egzaminu nie zdało	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Do egzaminu nie zgłosiło się	—	—	1	1	—	—	—	—	—	2
Przeto ostateczny rezultat klasyfikacyjny za 1904/5 był:										
Stopień celujący otrzymało	11	9	6	4	3	2	4	5	—	44
„ pierwszy „	36	22	16	9	9	11	13	18	—	134
„ drugi „	7	4	—	2	1	2	—	1	—	17
„ trzeci „	7	2	—	—	—	—	—	—	—	9
Nie klasyfikowano	—	—	1	1	—	—	—	—	—	2
Razem	61	37	23	16	13	15	17	24	—	206

XI.

Sprawa fizycznego rozwoju i zdrowia młodzieży.

Sprawę fizycznego rozwoju i zdrowia młodzieży omówiono obszerniej w sprawozdaniach szkolnych za rok 1903/4 i 1904/5.

W roku ubiegłym poświęciła dyrekcyja tej sprawie niemniej uwagi i dołożyła wszelkich starań, aby zdrowiu młodzieży i fizycznemu jej rozwojowi zarówno w zakładzie, jak i poza nim jak najlepsze zapewnić warunki. Wprawdzie budynek szkolny nie odpowiada w zupełności wszelkim pod tym względem nowoczesnym wymaganiom, gdyż jest zbyt szczupły i brak mu obszerniejszego podwórza, pomimo to jednak skutkiem ścisłego przestrzegania w nim czystości, zaprowadzenia odpowiedniej wentylacji i zapuszczenia podłóg płynem pył pochłaniającym, był stan zdrowotny uczniów w ubiegłym roku szkolnym zadowalniający. Podczas przestanków pomiędzy godzinami korzystała młodzież w dni pogodne z ustawionych na podwórzu przyrządów gimnastycznych pod nadzorem nauczycieli, przez co wzmacniała swe siły fizyczne i nabierała pożądaney zręczności.

Uczniom, których zdrowie w jakimkolwiek kierunku nie domagało, udzielał w zakładzie kilkakrotnie w ciągu roku porady lekarskiej zupełnie bezinteresownie dr. Andrzej Knapczyk z Bogumina, nie żałując ni czasu ni trudu, za co mu dyrekcyja na tem miejscu składa winne podziękowanie.

Z polecenia c. k. Starostwa zbadał w marcu oczy wszystkich uczniów zakładu w kierunku zapalenia egipskiego dr. R. Doryk i otoczył lekarską opieką kilku cierpiących.

Nauka gimnastyki jak dawniej, tak i w roku ubiegłym gromadziła liczne zastępy młodzieży, przyczyniając się do rozwoju ich sił fizycznych, a wspólne wycieczki za miasto oraz gry i zabawy na świeżem powietrzu, które przy odpowiedniej pogodzie pod przewodnictwem nauczyciela gimnastyki dra Farnika na wynajętej w tym celu łące nad rzeką Olzą co sobotę się odbywały, a przy których uczeń klasy VI., Augustyn Pohl, szczególnie był pomocnym, znajdowały wśród młodzieży licznych zwolenników, zwłaszcza wśród uczniów klas niższych. Udział w nich młodzieży uwidocznił się w dołączonym poniżej przeglądzie.

Do tego samego celu przyczyniały się także pośrednio wycieczki naukowe, podejmowane z uczniami przez profesora historii naturalnej J. Górala w okolicie Cieszyna, z których młodzież obok korzyści naukowych i dla zdrowia także nie mały odnosiła pożytek.

W dniu 26. maja odbyła się wspólna wycieczka uczniów zakładu pod opieką pp. gospodarzy klas w pobliskie góry, częścią na Jaworowy (klasy I. i II.), koleją do Trzyńca i z powrotem, częścią na Radhoszcz na Morawie (klasy III.—VIII.) koleją do Frensztat (Frankstadt). Wycieczkom tym sprzyjała piękna pogoda, a młodzież miała sposobność odetchnąć czystem górskim powietrzem i rozkoszować się ze szczytów wymienionych gór pięknym widokiem na krainę śląską i morawską. Na Radhoszczu, dokąd uczestnicy wycieczki przybyli już dnia 25. maja wieczorem, przygotowano dla nich za łaskawem pośrednictwem prezesa Towarzystwa „Pohorska Jednota“, dra Edwarda Parmy, który ich na dworcu we Frensztacie osobiście powitał, a któ-

remu Dyrekcyja na tem miejscu składa należne podziękowanie, wygodny i tani nocleg w „Pustewni“, skąd nazajutrz w różnych kierunkach odbywali górskie wycieczki. Wieczorem o godz. 8¹/₂ wrócili uczestnicy obydwu wycieczek kolejną do Cieszyna, połączywszy się razem w Trzyceżu. — Dzień ten pozostanie uczestnikom wycieczki niewątpliwie w miłej pamięci.

Przegląd wspólnych zabaw i wycieczek.

L.	Dnia	Brało udział w wycieczkach uczniów z klasy									Razem	U w a g a
		I.		II.	III.	IV.	V.	VI.	VII.	VIII.		
		a	b									
1.	4/11	28	26	30	25	13	9	4	4	1	140	(majówka)
2.	7/4	25	21	19	16	4	2	1	1	—	89	
3.	28/4	24	16	31	22	19	7	8	3	—	130	
4.	5/5	10	16	17	12	2	1	1	4	1	64	
5.	12/5	13	12	19	17	7	2	4	2	—	76	
6.	26/5	28	26	38	22	16	11	8	8	11	168	

Pragnąc pobudzić jeszcze więcej młodzież do zamięłowania w ćwiczeniach fizycznych, urządziła dyrekcyja w porozumieniu z nauczycielem gimnastyki, a zarazem kierownikiem gier i zabaw, prof. drem Farnikiem, zapasy młodzieży w rzucie laną, dyskiem i piłką, w biegu i skoku o nagrody. Zapasy te odbyły się w dniu 30. czerwca w 5 oddziałach na zwykłym miejscu zabaw nad Olzą, a wzięło w nich udział kilkudziesięciu uczniów przeważnie z klas niższych w obecności dyrektora zakładu i kilku profesorów. Nagrody zdobyli :

- w rzucie laną: 1. Kaleta z kl. III., 2. Kobielsz z I. b, 3. Uher z I. a, 4. Kubisz z II., 5. Legin z I. a.
- w rzucie dyskiem: 1. Niebrój z VII., 2. Fiedor z III., 3. Bocek z V., 4. Smyczek z IV., 5. Kotas z II.
- w rzucie piłką uszatą: 1. Nikodem z I. b, 2. Brachaczek z III., 3. Kaleta z III., 4. Wysocki Fr. z II., 5. Mrówczyk z I. a.
- w biegu na 200 m: 1. Kotas z II., 2. Cieślar A. z I. b, 3. Sikora z III., 4. Unucka z II., 5. Hławiczka K. z II.
- w skoku w dal: 1. Kojzar z IV., 2. Kaleta z III., 3. Nikodem z I. b, 4. Cieślar z I. b, 5. Hławiczka K. z II.

Nagrodę nadprogramową otrzymał od dyrekcyi zakładu Stan. Macura z kl. VII.

Nagrody zakupiono z funduszów na gry i zabawy za łączną kwotę 30 K a składały się z książek, notesów, materiałów piśmiennych, scyzoryków, wędek, przyrządów do drukowania, farb i t. p.

XII.

**Wykaz książek szkolnych, których się będzie używać
w roku szkolnym 1906/07.**

W klasie I.

- Religia rzym.-kat.:** Katechizm większy dla szkół ludowych podług ks. Derharba, opr. ks. M. Morawski, Lwów 1898. Opr. 40 h.
- Religia ewang.:** Mały katechizm dra Marcina Lutra, Cieszyn 1903. — Historye biblijne (Stary Testament), Cieszyn 1893. — Kancyonał czyli śpiewnik dla chrześcijan ewang., Cieszyn 1891.
- Język łaciński:** Dr. Zygmunt Samolewicz: Zwięzła gramatyka języka łacińskiego dla klasy I. i II., wyd. 2.—5., Lwów 1903. Opr. 1 K.
- Steiner i Scheindler: Ćwiczenia łacińskie dla I. klasy, wyd. 2.—4., Lwów 1905. Opr. 1. K 50 h.
- Język polski:** Konarski: Zwięzła gramatyka języka polskiego, Lwów 1902. Opr. 50 h.
- Próchnicki i Wójcik: Wypisy dla I. klasy, wyd. 2.—4., Lwów 1905. Opr. 1 K 50 h.
- Język niemiecki:** German-Petelenz: Ćwiczenia niemieckie dla I. klasy, wyd. 4.—6., Lwów 1906. Opr. 1 K 50 h.
- Geografia:** Dr. Romer: Geografia dla I. klasy, Lwów 1904. Opr. 1 K 40 h.
- Atlas geograficzny: Kozen-Gustawicz, Wiedeń 1898. Opr. 8 K.
- Matematyka:** Brzostowicz: Początki arytmetyki i algebry, część I., wyd. 1.—5., Sanok 1906. Opr. 1 K 20 h.
- Moćnik-Maryniak: Geometria pogładowa dla klas niższych szkół średnich, część I., wyd. 6.—8., Lwów 1904. Opr. 1 K 50 h.
- Nauki przyrodnicze:** Nussbaum-Wiśniowski: Podręcznik zoologii dla klas niższych szkół średnich, Lwów 1904. Opr. 3 K 20 h.

W klasie II.

- Religia rzym.-kat.:** Ks. Tomasz Dąbrowski: Historia biblijna starego zakonu, wyd. 1.—4., Stanisławów 1899. Opr. 1 K 40 h.
- Religia ewang.:** jak w klasie I. Zob. plan na str. 3.
- Język łaciński:** Dr. Zygmunt Samolewicz: Zwięzła gramatyka języka łacińskiego, jak w klasie I.
- Steiner i Scheindler: Ćwiczenia łacińskie dla II. klasy, wyd. 1.—4., Lwów 1905. Opr. 2 K.
- Język polski:** Konarski: Gramatyka jak w klasie I.
- Próchnicki i Wójcik: Wypisy polskie dla II. klasy, wyd. 1.—3., Lwów 1905. Opr. 1 K 80 h.
- Język niemiecki:** German-Petelenz: Ćwiczenia niemieckie dla klasy II., wyd. 4., Lwów 1904. Opr. 2 K 20 h.
- Geografia i historia powszechna:** Baranowski-Dziedzicki: Geografia powszechna, wyd. 6.—9., Lwów 1902. Opr. 2 K 80 h.
- Semkowicz: Opowiadania z dziejów powszechnych, część I., wyd. 1.—2., Lwów 1901. Opr. 2 K.
- Matematyka:** jak w klasie I.

Nauki przyrodnicze: Nowicki-Limbach: Zoologia dla niższych klas szkół średnich, wyd. 6.—10., Lwów 1903. Opr. 2 K 20 h.

J. Rostafiński: Botanika szkolna dla klas niższych, wyd. 1.—5., Kraków 1904. Opr. 2 K 30 h.

W klasie III.

Religia rzym.-kat.: Ks. Tomasz Dąbrowski: Historia biblijna nowego zakonu, wyd. 1.—3., Stanisławów 1902. Opr. 1 K 60 h.

Religia ewang.: Zob. plan na str. 4. W braku podręczników nauka będzie się odbywała na podstawie ustnego wykładu.

Język łaciński: Samolewicz-Sołtysik: Gramatyka języka łacińskiego, część II., wyd. 5.—7., Lwów 1901. Opr. 2 K 40 h.

Próchnicki: Ćwiczenia łacińskie dla klasy III., wyd. 2.—4., Lwów 1903. Opr. 1 K 60 h.

Cornelius Nepos, wydał Potoczka-Zawiliński, Praga 1897. Opr. 1 K 30 h.

Język grecki: Fiderer: Gramatyka języka greckiego, wyd. 1.—2., Lwów 1898. Opr. 3 K.

Winkowski-Taborski: Ćwiczenia greckie, wyd. 1.—2., Lwów 1905. Opr. 2 K 80 h.

Język polski: Dr. Antoni Małeki: Gramatyka języka polskiego szkolna, wyd. 8.—10., Lwów 1906. Opr. 2 K 40 h.

Czubek-Zawiliński: Wypisy polskie dla III. klasy, wyd. 1.—2., Lwów 1904. Opr. 2 K.

Język niemiecki: German-Petelenz: Ćwiczenia niemieckie dla klasy III., wyd. 1.—3., Lwów 1902. Opr. 2 K 40 h.

Dr. Jahner: Deutsche Grammatik, wyd. 2., Lwów 1903. Opr. 2 K 20 h.

Geografia i historia powszechna: Baranowski - Dziedzicki: Geografia powszechna, jak w klasie II.

Semkowicz: Opowiadania z dziejów powszechnych, część II., 1895, 1.—2., 1905. Opr. 2 K.

Matematyka: Baraniecki: Podręcznik arytmetyki i algebry, część III. i IV. Kraków 1895. Opr. 1 K 80 h.

Moćnik-Maryniak, Geometria pogładowa, część II., wyd. 2.—6., Lwów 1902. Opr. 1 K 50 h.

Nauki przyrodnicze: Wiśniowski: Wiadomości z mineralogii dla klas niższych, Lwów 1903. Opr. 1 K 60 h.

Fizyka: Kawecki i Tomaszewski: Fizyka dla niższych klas szkół średnich, wyd. 2.—4., Kraków 1904. Opr. 2 K.

W klasie IV.

Religia rzym.-kat.: Ks. Jougan, Liturgika katolicka, wyd. 1.—2., Lwów 1902. Opr. 1 K 40 h.

Religia ewang.: zob. plan na str. 4. W braku podręcznika nauka będzie się odbywała na podstawie wykładu ustnego.

Język łaciński: Gramatyka: jak w klasie III.

Próchnicki: Ćwiczenia łacińskie dla klasy IV., wyd. 1.—3., Lwów 1905. Opr. 2 K.

Caesar: Commentarii de bello Gallico, wydał Terlikowski, wyd. 5.—7., Lwów 1901. Opr. 2 K 40 h.

Ovidius Naso: Wybór pism. Wydanie Grysara i Ziwsy, do potrzeb gimnazjów polskich zastosował J. Skupniewicz, Lwów 1899. Opr. 1 K 60 h.

Język grecki: jak w klasie III.

Język polski: Małecki, gramatyka jak w klasie III.

Czubek Zawiliński: Wypisy polskie dla IV. klasy, Lwów 1900. Opr. 2 K 40 h.

Język niemiecki: German-Petelenz: Ćwiczenia niemieckie dla klasy IV., wyd. 2.—3., Lwów 1904. Opr. 2 K 60 h.

Dr. Jahner: Deutsche Grammatik, jak w klasie III.

Geografia i historia: Benoni-Majerski: Geografia austriacko-węgierskiej monarchii, wyd. 2.—4., Lwów 1903. Opr. 1 K 20 h.

Semkowicz: Opowiadania z dziejów powszechnych, część III., wyd. 2., Lwów 1899. Opr. 2 K.

Matematyka: Baraniecki: jak w klasie III.

Moćnik-Maryniak: jak w klasie III.

Fizyka: Kawecki i Tomaszewski: jak w klasie III.

W klasie V.

Religia rzym.-kat.: Ks. Jeż. Nauka wiary. Część I., Kraków 1899. Opr. 2 K.

Religia ewang. Zob. plan na str. 4. W braku podręcznika nauka będzie się odbywała na podstawie ustnego wykładu.

Język łaciński: Livius, wyd. Majchrowicza, Lwów 1893. Opr. 2 K. Ovidius, wyd. Skupniewicza jak w klasie IV.

Samolewicz-Sołtysik: Gramatyka języka łacińskiego, część II., jak w klasie III.

Język grecki: Fiderer: Chrestomatya z pism Xenofonta, wyd. 1.—3., Lwów 1902. Opr. 2 K 40 h.

Homera Iliada, część I., wyd. Scheindler-Sołtysik, Lwów 1892. Opr. 2 K 70 h.

Gramatyka jak w klasie III.

Język polski: Próchnicki: Wzory poezji i prozy; wyd. 1. i 2., Lwów 1900. Opr. 3 K.

Język niemiecki: Petelenz-Werner: Deutsches Lesebuch für die V. Klasse. Lwów 1902, wyd. 2. Opr. 2 K 80 h.

Historia powszechna: Zakrzewski: Historia powszechna, część I., wyd. 1.—4., Kraków 1902. Opr. 2 K 40 h.

Atlas historyczny: Putzger-Lewicki-Bojarski.

Matematyka: Dziwiński: Zasady algebry, wyd. 2., Lwów 1898. Opr. 3 K 60 h.

Moćnik-Maryniak: Geometria dla klas wyższych, wyd. 4. i 5., Lwów 1902. Opr. 4 K.

Nauki przyrodnicze: Wiśniowski: Mineralogia i geologia, Lwów 1902. Opr. 2 K 50 h.

Rostafiński: Botanika szkolna dla klas wyższych, wyd. 2., Kraków 1901. Opr. 3 K.

W klasie VI.

Religia rzym.-kat.: Ks. Jougan: Dogmatyka szczegółowa, Lwów 1901. Opr. 2 K.

Religia ewang.: Jak w klasie V.

Język łaciński: Sallustius: Bellum lugurthinum, wyd. Sołtysik. Lwów 1889. Opr. 70 h.

Cicero, or. in Catilinam, wyd. Kornitzer-Sołtysik, Lwów 1892. Opr. 70 h.

Vergilius, wyd. Eichler-Rzepiński, Lwów 1901. Opr. 1 K 30 h.

Caesar Bellum civile, wyd. Elger, Praga 1899. Opr. 1 K 90 h.

Gramatyka jak w klasie III.

Język grecki: Herodot, wyd. Scheindler-Terlikowski, Wiedeń i Praga 1900. Opr. 2 K.

Homera Iliada część I. i II., wyd. Scheindler-Sołtysik, Lwów 1899. Opr. 2 K 70 h (obie części).

Chrestomatyka z pism Xenofonta jak w klasie V.

Gramatyka jak w klasie III.

Język polski: Wypisy polskie Stan. Tarnowskiego i J. Wójcika. Część I., wyd. 1.—3., Lwów 1903. Opr. 3 K 30 h.

Język niemiecki: Petelenz-Werner: Deutsches Lesebuch für die VI. Klasse, Lwów 1892. Opr. 2 K 80 h.

Historia powszechna: Zakrzewski: Historia powszechna, część II., wyd. 1.—4., Kraków 1906. Opr. 2 K 40 h.

Matematyka: Dziwiński jak w klasie V.

Mochnik-Maryniak jak w klasie V.

Logarytmy I. Kranza, Kraków 1900. Opr. 1 K 20 h.

Nauki przyrodnicze: Dr. I. Petelenz: Zoologia dla klas wyższych szkół średnich, wyd. 1.—2., Lwów 1900. Opr. 3 K.

W klasie VII.

Religia rzym.-kat.: Ks. Szczeklik: Etyka katolicka, wyd. 2. i 3., Tarnów 1903. Opr. 1 K 80 h.

Religia ewang.: Zob. plan na str. 4. Nauka odbywać się będzie w braku podręczników na podstawie wykładu ustnego.

Język łaciński: Cicero: In Verrem IV., wyd. Nohl-Jędrzejowski, Lwów 1905. Opr. 1 K 60 h. Pro Archia poeta, wyd. Nohl-Bednarski, Praga 1885. Brosz. 50 h; Laelius de amicitia, wyd. Kornitzer-Sołtysik, Lwów 1899. Opr. 60 h; Vergil. Aeneis, jak w klasie VI.

Samolewicz-Sołtysik: Gramatyka języka łacińskiego jak w klasie III.

Język grecki: Homera Odyssea, wyd. Christ-Jezienicki, Lwów 1895. Opr. 2 K 40 h.

Demostenes: Wyd. Wotke-Schmidt, Lwów 1893. Opr. 1 K 40 h. Gramatyka jak w klasie III.

Język polski: Wypisy polskie Stan. Tarnowskiego i Wójcika, część I. jak w klasie VI., oraz: Wypisy polskie Tarnowskiego i Próchnickiego, część II., wydanie 1.—3., Lwów 1906. Opr. 3 K 60 h.

Język niemiecki: Petelenz — Werner: Deutsches Lesebuch für die VII. Klasse, Lwów 1893. Opr. 3 K 30 h.

Historia powszechna: Zakrzewski: Historia powszechna, część III., wyd. 1.—2., Kraków 1903. Opr. 2 K 80 h.

Matematyka: jak w klasie VI.

Nauki przyrodnicze: Kawecki-Tomaszewski: Fizyka dla wyższych klas szkół średnich, wyd. 1.—3., Kraków 1904. Opr. 3 K 40 h.

Dr. Tomaszewski: Chemia dla wyższych klas gimnazjalnych, Kraków 1903. Brosz. 70 h.

Propedeutyka filozofii: ks. Nuckowski: Początki logiki ogólnej, Kraków 1903. Opr. 2 K.

W klasie VIII.

Religia rzym.-kat.: Ks. Jougan: Historia kościoła katolickiego, wyd. 1.—2., Lwów 1900. Opr. 2 K.

Religia ewang.: jak w klasie VII.

Język łaciński: Tacitus, wyd. Weidner-Staromiejski, Wiedeń i Praga 1900. Opr. 2 K 20 h.

Horatius: wyd. Dolnicki-Librewski, Lwów 1894. Opr. 1 K 50 h.

Gramatyka jak w klasie III.

Język grecki: Platon: Apologia Sokr. i Kriton, wyd. Christ-Lewicki, Wiedeń i Praga 1892. Opr. 1 K.

Sofokles: Antygona, wyd. Schubert - Majchrowicz, Wiedeń i Praga. 1889. Opr. 1 K.

Homer, Odyssea, wyd. Christ-Jezieniecki, jak w klasie VII.

Gramatyka: jak w klasie III.

Język polski: Wypisy polskie St. Tarnowskiego i Fr. Próchnickiego część II., jak w klasie VII.

Język niemiecki: Petelenz-Werner: Deutsches Lesebuch für die VIII Klasse, Lwów 1894. Opr. 4 K 40 h.

Historia i geografia: Głabiński-Finkel: Historia i statystyka austriacko-węgierskiej monarchii, wyd. 1.—2., Lwów 1904. Opr. 2 K.

Matematyka: Zasady algebry, jak w klasie VII. Geometria: jak w klasie VII. Logarytmy: jak w klasie VII.

Nauki przyrodnicze: jak w klasie VII.

Propedeutyka filozofii: Lindner-Kulczyński: Wykład psychologii empirycznej, Kraków 1895. Opr. 2 K,

XIII.

Spis uczniów przy końcu roku szkolnego 1905/6.

Uczniowie celujący oznaczeni są drukiem rozstrzelonym.

I. klasa, oddział 1. Adamski Franciszek, Barabasz Leon, Czaputa Józef, Dawid Karol, Dorula Tadeusz, Franek Karol, Głombek Franciszek, Gurniak Andrzej, Hellstein Józef, Janik Antoni, Janota Alojzy, Karch Jerzy (młodszy), Kasper Alojzy, Kisiąła Karol, Kocych Karol, Kopeć Józef, Kunz Alojzy, Kwieciński Maksymilian, Legin Karol, Machalica Jan, Machauf Edward, Marcinek Franciszek, Mrówczyk Franciszek, Piechówka Albin, Popek Ferdynand, Przewoźnik Augustyn, Śliwka Rudolf, Szczurek

Karol, Sznapka Emil, Tomica Alojzy, Uher Henryk, Urban-
czyk Józef, Zawada Jan. Razem uczniów 33.

I. klasa, oddział 2. Antoszyk Józef, Babisz Józef, Bardoń Leonard, Cienciąła Andrzej, Cienciąła Jan, Cieślar Andrzej, Dzie-
woński Józef, Goszyk Oskar, Jeżowicz Jan, Karch Jerzy (starszy),
Kluz Jan, Kobielsz Tomasz, Kubisz Jerzy, Łyżbicki
Jan, Mrózek Karol, Nikodem Paweł, Noga Paweł, Ochodek
Józef, Płoszek Adam, Pustówka Ferdynand, Pustówka Wilhelm,
Rakowski Jan, Rykała Paweł, Sabela Jan, Sikora Jan, Śliż
Józef, Stec Karol, Sturz Jan, Świba Stanisław, Trąbik Karol, Turoń
Jan, Zielina Paweł. Razem: 32.

II. klasa. Bezecny Józef, Bohucki Karol, Buchta Henryk, Cien-
ciała Edward, Cieślar Adam, Foltyn Franciszek, Folwarczny
Gustaw, Goryl Franciszek, Harmata Franciszek, Hess Ludwik,
Hławiczka Karol, Hławiczka Paweł, Janiurek Jan, Juroszek Jan,
Kawulok Paweł, Kotas Ferdynand, Kozieł Karol, Kubisz
Władysław, Lazar Adolf, Legin Rudolf, Maulz Karol, Mazur
Franciszek, Morcinek Jan, Moszór Jan, Musioł Karol, Mżik
Józef, Nikodem Paweł, Pawlas Paweł, Piwko Karol, Płonka
Józef, Płoszek Jan, Rabin Jerzy, Raszka Jan, Sikora Rudolf, Sła-
wiński Wiktor, Szoldra Henryk, Trombala Franciszek,
Twardzik Wiktor, Unucka Jan, Urbanek Emil, Włosok
Jan, Wojnar Jan, Wojnar Józef, Wysocki Franciszek, Wysocki
Józef. Razem: 45.

III. klasa. Biłko Leopold, Bolek Paweł, Brachaczek Ludwik,
Branny Jan, Danko Władysław, Dąbrowski Włodzimierz,
Farny Józef, Fiedor Józef, Franek August, Grycz Jerzy,
Hrycek Jerzy, Jursa Józef, Kaleta Karol, Kapsia Paweł, Kopeć
Franciszek, Kubiczek Karol, Kula Józef, Michejda Jan, Michejda
Władysław, Milik Karol, Niemczyk Oskar, Niemiec Józef, Pa-
stucha Franciszek, Sikora Jerzy, Szczurek Jerzy, Szeruda Jan,
Tesarczyk Hubert, Tomanek Alojzy. Razem: 28.

IV. klasa. Dziech Józef, Foltyn Ferdynand, Franek Jan, Grycz
Paweł, Hessek Karol, Janowski Stanisław, Kojzar Ludwik,
Kubiczek Henryk, Kubik Władysław, Liberda Ludwik, Mamica
Jerzy, Ozaist Jan, Ożana Jerzy, Pastucha Karol, Piasek
Franciszek, Popiołek Linus, Sikora Paweł, Siwek Rudolf,
Smyczek Paweł, Starzyk Jan, Szweda Karol. Razem: 21.

V. klasa. Bocek Paweł, Branny Paweł, Chobot Ludwik, Gór-
niak Paweł, Grycz Józef, Ostruszka Józef, Rutkowski Jan,
Ślanina Teodor, Stokłosa Jerzy, Strojecki Stefan, Szkuta Franci-
szek, Wałach Józef. Razem: 12.

VI. klasa. Błahut Józef, Bożek Wilhelm, Chobot Karol, Farny
Alfred, Górniak Franciszek, Knobloch Jan, Kubaczka Wiktor,
Machalica Ferdynand, Niedoba Jan, Ożana Jan, Pohl Augustyn,
Suszka Jerzy, Teper Karol. Razem: 13.

VII. klasa. Bogocz Dominik, Buzek Jerzy, Kisza Karol, Kopeć
Jan, Kubok Józef, Macura Stanisław, Michejda Paweł, Niebroj
Emil, Proksz Henryk, Skudrzyk Józef, Zabysztan Jan. Razem 11.

VIII. klasa. Adamecki Teofil, Błahut Karol, Bylok Karol, Dadak Jan, Korzeniowski Antoni, Motyka Franciszek, Nikodem Jerzy, Ozaist Stanisław, Paździora August, Paździora Franciszek, Piskórz Alojzy, Sznurowacki Jan, Tesarczyk Henryk, Trombik Adolf, Wilczek Józef. Winkowski Józef, Żebrokar Józef. Razem: 17.

W ciągu roku opuścili zakład: Z klasy I.a: Dawid Franciszek, Krótki Gustaw, Kulig Roman, Lotko Adolf, Miodoński Ludwik, Pieczonka Józef, Pszczółka Adam, Szymaniec Franciszek, Worek Rudolf. Z klasy I.b: Adamiec Paweł, Chodura Paweł (młodszy), Cieślar Józef, Janik Józef. Z klasy II.: Chodura Paweł (starszy), Górniak Andrzej, Górniak Franciszek, Mleczo Jan, Olej Henryk. Z klasy III.: Hliśnik Józef, Kusionowicz Bogusław, Lewenfeld Władysław, Walica Otto. Z klasy IV.: Foltyn Franciszek, Lewenfeld Henryk. Z klasy VI.: Weinreb Tadeusz. Z klasy VII.: Telenta Karol. Z klasy VIII.: Giża Ludwik. Razem uczniów: 27.

W ciągu roku zmarli przeszłorocznicy uczniowie zakładu: Jezyszek Józef i Kula Franciszek.

XIV.

Ogłoszenie.

Wpisy do klasy I. przed feryami odbywać się będą dnia 16. lipca rano od 8. do 10. godz. Egzamin wstępny rozpocznie się tegoż dnia o godz. 10. najprzód w części piśmiennej, następnie w ustnej.

Wpisy do klasy I. po feryach, oraz wpisy uczniów nowo wstępujących do klas innych odbywać się będą dnia 15. września od godz. 7¹/₂. do 9. rano. Egzamin wstępny do klasy I. odbędzie się dnia 15. września o godz. 9. rano.

Przyjęcie do I. klasy jest zależne od egzaminu wstępnego, przy którym wymaga się takich wiadomości z religii, jakich nabyć można w pierwszych czterech latach szkoły ludowej; z języka polskiego i niemieckiego biegłości w czytaniu i pisaniu, znajomości najgłówniejszych rzeczy z nauki o formach, biegłości w rozbiórce gramatycznym zdań rozwiniętych i znajomości ortografii; z rachunków biegłości w czterech działaniach rachunkowych liczbami całymi.

Powtórzenie egzaminu wstępnego w tym samym roku nie jest dozwolone ani w tym ani w innym zakładzie na mocy rozp. min. z dnia 2. stycznia 1886 roku. W razie wprowadzenia w błąd dyrekcyi w tym względzie nastąpi wydalenie ucznia z zakładu.

Egzamina wstępne do klas od II.—VIII., oraz poprawcze dla klas od I.—VIII., odbywać się będą 17. września od godziny 8. do 12.

Wpisy uczniów do klas od II.—VIII., odbywać się będą tegoż dnia od godziny 3. do 5. Uczniowie mają przedłożyć przy wpisach ostatnie świadectwo szkolne.

Wszyscy nowo wstępujący uczniowie mają się zgłaszać do zapisu w kancelaryi dyrekcyi w towarzystwie rodziców albo ich zastępców i wykazać się metryką (listem rodzinnym) i świadectwem szkoły ludowej, jeżeli do niej uczęszczali, a jeżeli chcą wstąpić do klasy II., III., IV., V., VI., VII. lub VIII., ostatniem świadectwem szkolnem, zaopatrzonem

uwagą, że uczeń może być przyjęty w innym zakładzie; nadto mają złożyć takse wstępną w kwocie 4 K 20 h, a wszyscy uczniowie bez wyjątku datek na środki i zbiory naukowe w kwocie 2 K 10 h, oraz na przybory do zabaw i na atrament po 1 K.

Uczniowie, którzy otrzymali trzeci stopień w dwu po sobie następujących półroczach, albo jako repetenci 2. lub 3. stopień w 2 półroczu, muszą zakład opuścić.

Podania o pozwolenie pozostawienia ucznia takiego w zakładzie, jakoteż podania o pozwolenie powtórzenia egzaminu z jednego przedmiotu po wakacjach, należy wnosić do c. k. Rady szkolnej krajowej śląskiej w Opawie, na ręce dyrekcyi zakładu najpóźniej do 20. lipca.

Rok szkolny 1906/7 rozpocznie się dnia 18. września o godz. 9. rano uroczystem nabożeństwem.

W myśl instrukcyi wydanych przez c. k. śląską Radę szkolną krajową dla gospodarzy i odpowiedzialnych nadzorców są obowiązani rodzice i opiekunowie uczniów albo ich zastępcy porozumiewać się z dyrekcyą zakładu co do odpowiedniego pomieszczenia swoich wychowanków na tak zwanych stancyach (kwaterach), szkoła bowiem tylko wtedy może zapobiegać skutecznie licznyemu szkodliwym wpływom zewnętrznym, na które jest narażona kształcąca się młodzież, jeżeli w jej usiłowaniach dzielnie dom ją popiera. Gospodarze i odpowiedzialni nadzorcy życzący sobie utrzymywać uczniów tutejszego zakładu na stancyi, mają się postarać o pozwolenie na to u dyrekcyi zakładu, poczem otrzymają od niej „Przepisy dyscyplinarne“ i „Pouczenie“ wydane dla nich przez c. k. Radę szkolną krajową, których odbiór stwierdzą własnoręcznym podpisem na rodowodzie ucznia. Z treścią tych książeczek mają się dokładnie zapoznać celem skutecznego sprawowania nadzoru i przestrzegania porządku domowego i obowiązków, jakie na nich ciążyą wobec powierzonej im pieczy młodzieży szkolnej.

U osób, które się nie postarają o pozwolenie trzymania u siebie uczniów na stancyi, nie będzie wolno uczniom tutejszego zakładu mieszkać.

W Cieszynie, dnia 11. lipca 1906.

Józef Winkowski,
c. k. dyrektor.

XV.

Spis rozpraw i prac

zamieszczonych w dotychczasowych sprawozdaniach szkolnych tutejszego zakładu.

1. Z roku: 1895—6. Historia rzymska Kajusa Wellejusa Paterkula. Ks. I. Przełożył na język polski i wstępem zaopatrzył Józef Ostrowski.
2. Z roku: 1896—7. Historia rzymska Kajusa Wellejusa Paterkula. Ks. II. Przełożył Józef Ostrowski.

3. Z roku: 1897—8. Kilka druków polsko-śląskich z zeszłego i pierwszej połowy bieżącego stulecia z szczególniejszym uwzględnieniem innych książek polskich, używanych przez ludność polską w Księstwie Cieszyńskim, — przez ks. Józefa Londzina.
4. Z roku: 1898—9. I. Przekłady z literatury ruskiej. II. Z niełómaczonych poezji łacińskich Kaz. Sarbiewskiego. III. Aforyzmy — przez Piotra Parylaka.
5. Z roku: 1899—1900. Ifigenia na Taurydzie. Dramat w 5 aktach Goethego. Wierszem miarowym przełożył Piotr Parylak.
6. Z roku: 1900—1901. Zaprowadzenie języka polskiego w szkołach ludowych w Księstwie Cieszyńskim. Napisał ks. Józef Londzin.
7. Z roku: 1901—1902. Stan szkół ludowych w Księstwie Cieszyńskim na początku XIX. stulecia. Napisał ks. Józef Londzin.
8. Z roku: 1902—1903. O poezji ludowej na Ślązku cieszyńskim. Napisał dr. Ernest Farnik.
9. Z roku: 1903—1904. Bibliografia druków polskich w Księstwie Cieszyńskim. Zestawił ks. Józef Londzin.
10. Z roku: 1904—1905. Szkice z dziejów kultury Ślązka. Napisał prof. Fr. Popiołek.

